Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. **Kraków, piątek, dnia 29 maja 1936 r.** **Nr. 147.**

„Zniesienie sankcyj przeciw Włochom oznacza pokój".

Wywiad dziennikarza angielskiego z Mussolinim.

Londyn, 28. 5. (PAT.). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" uzyskał od Mussoliniego wywiad, do którego, ze względu na bliski kontakt dziennika z Foreign Office i wpływowemi sferami rządu brytyjskiego, przywiązują dużą wagę.

Na pytanie: Czy wobec włączenia Abisynji do terytorjów, pozostających pod suwerennością Włoch nowe imperjum rzymskie jest już pełne? Mussolini odpowiedział: **Koniec sankcyj będzie oznaczał wejście Włoch do grona państw zaspokojonych.**

Jakiemi metodami przywrócić można zaufanie nad morzem Śródziemnem? Jakiego rodzaju instrument międzynarodowy mógłby być przedmiotem rokowań dla zachowania status quo i swobody żeglugi na tem morzu? W obecnych warunkach i dopóki trwają sankcje — odpowiedział Duce — **Włochy nie mogą i nie podejmą**

ŻADNEJ POLITYCZNEJ INICJATYWY,

dotyczącej porozumienia śródziemnomorskiego. Gdy sankcje się skończą, rozpatrzymy te zagadnienia z pragnieniem dojścia do porozumienia i w duchu współpracy oraz pokoju.

Jaka jest myśl przewodnia, o ile chodzi o organizację nowego imperjum włoskiego? Przygotowujemy obecnie statut organiczny nowego imperjum, przyczem doświadczenia, zdobyte przez imperjum brytyjskie, weźmiemy w rachubę.

Czy istnieje plan organizacji wielkiej czarnej armji? **Możemy zmobilizować 37 klas rezerwistów we Włoszech, a to**

OZNACZA 8 MILJONÓW ŻOŁNIERZY.

Nie potrzebujemy żadnej czarnej armji, ani w Afryce, ani w Europie.

Czy pożądanem jest podjęcie rozmów z W. Brytanją i Francją dla uregulowania stosunków pomiędzy imperjum włoskiem a sąsiadującemi terytorjami? — Uważam, **że byłoby rzeczą bardzo dobrą w nowej i nieodwołalnej sytuacji, jaka się wytworzyła, rozpocząć rozmowy skierowane ku temu, aby sharmonizować interesy ekonomiczne Francji i W. Brytanji z naszemi własnemi i przedyskutować wszelkie sprawy, które byłyby pożyteczne dla ustalenia jaknajbardziej przyjaznych stosunków sąsiedzkich pomiędzy trzema mocarstwami.**

Czy kwestja korzystania z wód jeziora Tana będzie przedmiotem rokowań pomiędzy władzami włoskiemi w Afryce a władzami brytyjskiemi i egipskiemi? — Interesy W. Brytanji, o ile chodzi o wody jeziora Tana, **będą ściśle szanowane.**

Co się stanie z licznym garnizonem, jaki obecnie utrzymywany jest w Libji? — Garnizon w Libji nie jest tak wielki, jak się przypuszcza. **Nie będzie on wycofany, dopóki nie wyjaśni się sytuacja na morzu Śródziemnem.**

Czy według pana pożądane jest, aby nastąpiło zbliżenie włosko-angielskie? Jakiego rodzaju kroki mogłaby przedsięwziąć W. Brytanja, aby to zadanie ułatwić? — **Zbliżenie angielsko-włoskie jest nietylko pożądane,**

ALE I KONIECZNE.

Ja ze swej strony uczynię wszystko, co leży w mej mocy, aby do tego doprowadzić.

Czy niepodległość Austrji w dalszym ciągu pozostaje jedną z nieodwołalnych zasad polityki włoskiej w Europie? Czy, o ileby zaszła konieczność działania, Włochy porozumiewałyby się z W. Brytanją i Francją, czy też działałyby same? — **Polityka włoska, o ile chodzi o Austrję, jest znana i protokuł rzymski potwierdza to.**

Jeżeli Liga Narodów miałaby w dalszym ciągu istnieć, czy reforma jej jest konieczna i w jakim sensie? — **Liga może istnieć dalej, o ile się zreformuje.**

Czy dalsze trwanie sankcyj doprowadzi do usunięcia się Włoch z Ligi Narodów? — **Jeżeli sankcje będą trwały, to zagadnienie pozostania Włoch w Lidze lub wycofania się z niej**

POWSTANIE W SPOSÓB BARDZO NAGŁY.

Czy likwidacja sankcyj spowoduje powrót Włoch do koncertu europejskiego? — **Likwidacja sankcyj wywoła powszechne ułatwienie sytuacji i otworzy korzystne widoki dla stabilizacji i współpracy w Europie.**

Wywiad Mussolini zakończył słowami: **proszę pana, aby pan powtórzył i każdemu uczynił zrozumiałem, że Włochy faszystowskie pragną pokoju i że uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby zachować pokój. Wojna w Europie byłaby katastrofą Europy.**

Czyżby ściślejsza współpraca P. P. S. z S. L.(?)

Warszawa, 28. 5. „Robotnik" wita organizowane przez S. L. „święto ludowe" w dzień Zielonych Świątek" i donosi: „**Między Centralnym Wydziałem Młodzieży PPS. i Prezydjum Zarządu Głównego Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" toczą się rokowania w sprawie ustalenia zasad i form współpracy i współdziałania.** Celem zadokumentowania wzajemnego zbliżenia postanowiono, by młodzież socjalistyczna przez swe delegacje wzięła udział w „Święcie Ludowem", organizowanem przez Stronnictwo Ludowe na Zielone Świątki w różnych ośrodkach kraju".

Choroba premjera Goemboesza

Budapeszt, 28. 5. Premjer Gömbös wyjechał na kurację do miejscowości Balatonfüred. Są pogłoski, jakoby choroba była dosyć poważna (gruźlica nerek, względnie rak nerek). Obecnie mówi się, że kuracja przedłużona została na dalsze trzy tygodnie. Lekarz wydał w tych dniach komunikat, w którym wyraża nadzieję, że **po sześciu tygodniach kuracji pacjent powróci do zdrowia.** Obecnie Gömbös żyje w zupełnem odosobnieniu. Nie przyjmuje żadnych wizyt. Telefon w jego pokoju został wyłączony a czytanie również est ograniczone do minimum. W bieżącym tygodniu premjer miał przyjąć referat swego zastępcy, ministra Daranyiego, ale i od tego zamiaru odstąpiono, a referat odłożono na czas późniejszy.

—oOo—

Obrady w sprawie kultury wsi.

Warszawa, 28. 5. (PAT.) Dziś rano w prezydjum Rady Ministrów rozpoczęły się dwudniowe obrady zwołanej przez rząd konferencji poświęconej zagadnieniom kultury wsi.

W posiedzeniu inauguracyjnem wzięli udział: premjer gen. **Sławoj-Składkowski,** wicepremjer **Kwiatkowski,** ministrowie: **Poniatowski, Świętosławski, Kościałkowski, Ulrych i Kaliński,** oraz działacze organizacyj gospodarczych, oświatowych i kulturalnych, działających na terenie wsi **w liczbie około 450 osób.**

Konferencję zagaił premjer gen. Sławoj-Składkowski, który m. in. oświadczył:

„My dosyć mamy w Polsce i bohaterstwa i wytrwałości w biedzie. Przekonaliśmy się, że to umiemy, ale nam potrzeba obecnie nie głodnych synów chłopskich, którzy biją bolszewików, **ale sytych synów chłopskich, którzy będą biedę we wsi bili, którzy potrafią stworzyć taką Polskę, by nie była ubogą matką mogącą tylko uścisnąć swego syna, lecz któraby dała jeść swemu synowi.**

Dlatego rząd przykłada wielkie znaczenie do obecnej konferencji. Związana jest ta kultura na wsi przedewszystkiem z minimum egzystencji, minimum bytowania. Dlatego obserwujemy panów obrady i dlatego życzymy panom w imieniu rządu dobrych i owocnych wyników tych obrad".

Następnie p. premjer powierzył przewodnictwo min. Poniatowskiemu, poczem zabrał głos min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski, wygłaszając następujące przemówienie:

„Rozwój kulturalny i gospodarczy Polski zależy bezpośrednio od pomyślnego rozwiązania sprawy podniesienia kultury wsi. Rzecz prosta, ministerstwo oświaty

ma bardzo wiele do zrobienia.

aby **kultura wsi podniosła się na wyższy poziom.** Przedewszystkiem musi tworzyć w swoim zakresie warunki rozwoju kulturalnego wsi. Zrealizowanie powszechnego nauczania siedmioletniego, podniesienie stopnia organizacyjnego szkół powszechnych, znaczne powiększenie liczby szkół rolniczych i innych zawodowych męskich i żeńskich, przystosowywanych do należytego spełnienia swego zadania, zaopiekowanie się młodzieżą wiejską w okresie po ukończeniu szkoły, realizacja dokształcania ogólnego i zawodowego oraz oświaty pozaszkolnej, podniesienie sprawności fizycznej młodzieży wiejskiej przez należyte postawienie wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, wszczepianie nawyków higjenicznych i podnoszenie ogólnej higjeny wsi przez pracę nad uczniami w szkole powszechnej — wszystko to są zadania, które spełnić musi ministerstwo oświaty.

Społeczeństwo powinno sobie jednak dokładnie uświadomić, że realizacja powszechnego nauczania wymaga powiększenia budżetu gmin, **a nadto powiększenie budżetu ministerstwa oświaty w latach najbliższych ogółem o blisko 100 miljonów.** Ilość bowiem etatów nauczycielskich musi być stopniowo zwiększona w porównaniu ze stanem obecnym **przynajmniej o 30 tysięcy.**

Jednocześnie należy

wyławiać najzdolniejsze jednostki ze szkół powszechnych,

stworzyć warunki, aby jednostki te mogły przejść do szkół średnich i akademickich. — Jest to zadanie naczelne, nad którego rozwiązaniem pracować muszą wszyscy: **rząd, samorządy, organizacje społeczne i pojedynczy ludzie dobrej woli.**

Stoimy niewątpliwie przed nowym okresem życia polskiego, kiedy **emigracja inteligencji z miast do wsi stanie się nietylko elementarnym nakazem chwili, ale koniecznością dyktowaną zarówno względami ekonomicznemi, jak też racją stanu.** Obok nauczyciela, będącego obecnie pionierem kultury na wsi, **stanąć muszą do pracy ludzie fachowi innych zawodów.**

Mojem głębokiem przekonaniem jest, iż nie może być mowy o pracy dla wsi. **Można tu mówić jedynie o pracy wspólnej ze wsią.** Wieś ma prawo i słusznie domaga się poszanowania dla swych wartości kulturalnych, potrzebuje rady i pomocy, **ale nie nacisku i przymusu, chce bowiem na równi z miastem ponosić współodpowiedzialność za życie i losy państwa i przyczyniać się do podnoszenia jego kultury.**

Skolei przemówił min. Poniatowski. Mówiąc o celach konferencji podniósł, że właściwie nie należy rozwijać obrazu potrzeb wsi, bo wszyscy je znają, **natomiast całą uwagę skupić na zagadnieniu poznania, jakie były błędy w dotychczasowych metodach i środkach skoro jest taka dysproporcja między celami i wykonaniem, skalą zamierzeń a skalą potrzeb i jak pracować, by osiągnąć dobre wyniki.** Następnie wygłoszono dwa referaty. **P. Cierniak** mówił o podstawowych pierwiastkach kultury chłopskiej, a **prof. Wł. Grabski** dał naukową charakterystykę życia wiejskiego i poszczególnych cech zbiorowiska wiejskiego.

O godz. 16 rozpoczęły się obrady trzech komisji, jutro wieczorem odbędzie się drugie plenarne zebranie, na którem komisja przedstawi swe wnioski.

Bezrobocie przedmiotem obrad Rady Ministrów.

Warszawa, 28. 5. (Tel.). **Jutro odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. W czasie obrad przeprowadzona będzie m. in. dyskusja w sprawie dotychczasowych metod walki z bezrobociem i planu zwalczania bezrobocia na przyszłość.**

—:000—

O ścisłą współpracę między Jugosławją a Polską.

Białogród, 28. 5. (PAT). Premjer Stojadinowicz w środę o godz. 19-tej rewizytował p. min. Becka w poselstwie polskiem, kontynuując z min. Beckiem rozpoczętą przed południem konferencję. O godz. 21-ej premjer Stojadinowicz wydał na cześć min. Becka obiad galowy, a następnie bankiet, podczas którego wygłosił w języku serbskim przemówienie, w którem m. in. oświadczył: „szereg pokrewieństw istniejących między Polską a Jugosławją, stanowi pewną gwarancję, że nasze oba kraje w przyszłości, podobnie jak dotychczas, ilekroć nadarzy się okazja, będą mogły rozwinąć ścisłą i serdeczną współpracę we własnym interesie oraz w interesach powszechnego pokoju. Królestwo Jugosławji wierne swym sojuszom, dotrzymując skrupulatnie danego słowa i szanując zobowiązania, jest przekonane, że pracuje nietylko w interesie własnym, lecz również w interesie powszechnym, czyniąc wysiłki celem wytworzenia rozwinięcia i konsolidacji stosunków opartych na dobrem zrozumieniu, wzajemnem poszanowaniu i trwałej przyjaźni ze wszystkiemi krajami. Stosunki pomiędzy naszemi dwoma krajami, rozwijają się w tym duchu już oddawna“.

Na to min. Beck odpowiedział:

„Idea współpracy międzynarodowej dla wspólnego dobra jest w Polsce ceniona i popularna. Zdają sobie jednak u nas sprawę z tego, że współpraca musi być sharmonizowana z poczuciem własnych potrzeb i niezależności własnej polityki.

W tej części Europy, w której znajduje się Polska, rząd nasz dbał przedewszystkiem o utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami. Bieg wypadków zmusza nas jednakże coraz częściej do interesowania się ogólniejszemi problemami. W związku z tem zapewne w ciągu najbliższych już miesięcy będziemy mieli sposobność do wymiany poglądów na temat nowej struktury Europy. Współpraca w tej dziedzinie z rządem jugosłowiańskim będzie przez mój rząd zawsze przyjęta z najwyższem zadowoleniem. Pomimo różnicy w ujmowaniu pewnych problemów, wynikających z odmiennego położenia geograficznego, będziemy szczęśliwi, jeżeli w zagadnieniach ogólnych znajdziemy wspólny język z Jugosławją“.

Wręczenie Prezydentowi R. P.

DYPLOMU D-RA CHEMJI HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU J. PISUDSKIEGO.

Warszawa, 28. 5. (PAT). Dziś o godz. 13-tej odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie uroczystość wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. Ignacemu Mościckiemu, dyplomu doktora chemji honoris causa wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Uroczystość odbyła się w sali audjencjonalnej. Wzięli w niej udział p. minister W. R. i O. P. prof. Święto..wski, rektor Uniwersytetu J. P. prof. Stefan Pieńkowski, prorektor prof. Franciszek Czubalski oraz profesorowie wydziału matematyczno-przyrodniczego z dziekanem prof. St. Mazurkiewiczem na czele.

Wybory gminne na Śląsku Cieszyńskim.

Morawska Ostrawa, 28. 5. (PAT). W dniu 7 czerwca brr. odbędą się wybory gminne w 16 miejscowościach na Śląsku Cieszyńskim. Zainteresowanie wyborami jest wielkie, tembardziej, że obejmą one szereg bardzo ważnych gmin na pograniczu językowem, jak Bogumin, Łazy, Karwinę i inne. Polacy w mniejszych gminach wystawiają jedną wspólną listę polską. W ośrodkach większych poszczególne ugrupowania polskie idą do wyborów oddzielnie. Stronnictwa czeskie rozwijają największą agitację przedwyborczą w Karwinie, gdzie od kilku tygodni urządzają bezpłatne przedstawienia kinowe z przemówieniami agitacyjnemi w czasie przerw.

W tej największej polskiej gminie w Czechosłowacji, liczącej 25 tys. mieszkańców, stronnictwa polskie utworzyły wspólny front wyborczy i uchwaliły nie zwalczać się wzajemnie w akcji przedwyborczej.

Prezydent Venezueli przeciwko komunistom.

Caracas, 28. 5. (PAT.) Przemawiając na posiedzeniu kongresu prezydent Contreras potwierdził swój zamiar energicznego przeciwstawienia się knowaniom elementów anarchistycznych w Venezueli i zaznaczył, że w razie potrzeby nie cofnie się przed ogłoszeniem dyktatury. Elementy anarchistyczne — mówił prezydent — starają się wprowadzić niepokój w życiu społecznem i politycznem, aby zniweczyć wysiłki rządu, zmierzające do przywrócenia spokoju.

Deklaracja prezydenta wywołała bardzo korzystne wrażenie w związku z szerzeniem się ruchu komunistycznego w Venezueli.

Proces fałszerzy odważników -- w czerwcu.

Warszawa, 28. 5. (Telef.) Urząd prokuratorski opracował akt oskarżenia w wielkiej aferze fałszerskiej, ujawnionej w roku ubiegłym. — W czasie kontroli, przeprowadzonej przez Gł. Urząd Miar i Wag zaobserwowano, iż w stolicy i na prowincji pojawiły się w obiegu ciężarki, służące do ważenia, opatrzone fałszywemi cechami. Fałszerze unikali w ten sposób obowiązku uiszczania opłat, pobieranych za cechowanie, ponadto wyrabiali ciężarki nieodpowiadające oznaczonemu na nich ciężarowi. Skutkiem meldunków, złożonych urzędowi śledczemu, przeprowadzono masowe rewizje w składach z wagami w Warszawie i ujawniono, iż wytwórnia fałszywych odważników mieściła się w składzie braci Korentajer i w sklepie Moszka Sylberberga. Pociągnięto do odpowiedzialności karnej poza wymienionymi również 4 mosiężników, którzy brali udział w fałszowaniu odważników. Proces fałszerzy żydów odbędzie się 23 czerwca w Warszawie.

Warszawa, 28. 5. Obiegają tu pogłoski, że w najbliższych dniach zostanie powołany na stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady Ministrów, względnie na ministra bez teki naczelny redaktor „Kurjera Porannego“ pos. Wojciech Stpiczyński.

Reorganizacia w Ministerstwie Skarbu.

Warszawa, 28. 5. (Telef.). W Ministerstwie Skarbu przeprowadzana jest obecnie reorganizacja, m. i. w Departamencie Obrotu Pieniężnego. Utworzony będzie specjalny Wydział Dewizowy, którego zadaniem ma być kierowanie całą polityką dewizową państwa. Inne zamierzenia reorganizacyjne w Min. Skarbu wymagają zmiany statutu tego Ministerstwa.

Proces bojowców ukraińskich we Lwowie.

Lwów, 28. 5. (Telef.). W procesie terorystów ukraińskich, toczącym się tu od poniedziałku, przesłuchiwano od wtorku oskarżonych. Należy ich podzielić na dwie grupy: jedni nie przyznają się, że należeli do OUN, drudzy natomiast z całym naciskiem podkreślają, że działali jako członkowie tej organizacji, przyczem odmawiają wyjaśnień. Wśród oskarżonych jest jeden dziennikarz, paru studentów politechniki, spośród których Stećko i Spolski odmawiają zeznań o swej roli, natomiast obszernie opowiadają o zadaniach i celach OUN. Stećko za próbę demonstracji musiał być wydalony z sali sądowej. Dłuższe zeznania złożył Al. Paszkiewicz, który przyznaje się, że pełnił funkcje referenta wywiadu na prowincji i podlegał Makaruszce. Oskarżony nie podał czy rozkaz wykonywania zamachów wydaje jeden człowiek, czy też kolegjum. Również Spolski usiłował demonstrować w sali sądowej, za co przewodniczący usunął go z sali, a jego zeznania odczytano z aktów.

W dniu dzisieszym przesłuchano m. in. osk. Makaruszkę, który był referentem wywiadu O. U. N. i zasiadał w krajowej egzekutywie O. U. N. Oskarżony przytacza różne szczegóły, dotyczące sądów organizacyjnych i zebrań, twierdzi jednak, że obciążył osk. Kociumbasa i innych tylko dlatego, że chciał jaknajprędzej wydostać się na wolność, obecnie jednak te obciążające zeznania odwołuje.

—oOo—

Miljon złotych złoży województwo krakowskie
na Fundusz Obrony Narodowej.

Kraków, 28. 5. Dzisiaj wieczorem w Magistracie krakowskim, odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie uczczenia 10-rocznicy objęcia rządów przez p. Prezydenta R. P. Na zebranie przybyli wicewoj. Małaszyński, prez. Kaplicki, ks. prałat Skoczylas, rektor prof. Maziarski, prezes Akad. Um. prof. Wróblewski, płk. Witożeniec, oraz kilkudziesięciu przedstawicieli władz i instytucyj. Posiedzenie otwarł prez. Kaplicki, który podniósł zasługi położone dla państwa przez P. Prezydenta Mościckiego i stwierdził, że upoważniają one zebranych by zastanowili się nad uczczeniem nadchodzącej rocznicy. Następnie dyr. Strojek odczytał odezwę głównego komitetu obchodu (zamieszczoną przed kilku dniami w „Głosie Narodu“ — uwaga Red.), poczem zabrał głos wiceprez. Klimecki, który zaproponował program obchodu. Program ten który zebrani jednogłośnie przyjęli, przewiduje utworzenie dwóch komitetów obchodu, wojewódzkiego i miejskiego; Komitet miejski, pod przewodnictwem prez. Kaplickiego, urządzi w przeddzień uroczystości 2 czerwca capstrzyk orkiestr, połączony z hołdem młodzieży. W środę 3-go czerwca odprawione zostanie w katedrze wawelskiej nabożeństwo o godz. 9. O godz. 11 odbędzie się pod barbakanem defilada. O godz. 12 składanie życzeń na ręce p. wojew. Gnoińskiego. O godz. 17 uroczyste przedstawienie w teatrze m. dla młodzieży. O godz. 20 akademja w Starym Teatrze. Po akademji odbędzie się posiedzenie wojewódzkiego komitetu obchodu pod przewodnictwem p. wojew. Gnoińskiego, na którem zapadnie uchwała o złożeniu na Fundusz Obrony Narodowej, cieszący się szczególną opieką p. Prezydenta R. P., kwoty 1 miljona zł., przez społeczeństwo Krakowa i województwa krakowskiego.

Pozatem miasto uczci 10-rocznicę objęcia rządów przez p. Prezydenta R. P. nazwaniem jego Imieniem szkoły, która zbudowana zostanie na gruntach poaugustjańskich.

Przesilenie rządowe w Szwecji?

Sztokholm, 28. 5. (PAT). Prasa mieszczańska wyraża przekonanie, że przesilenie rządowe w Szwecji jest nieuniknione. Partje mieszczańskie bowiem nie godzą się na warunki, wysunięte przez rząd w sprawie kredytów na cele obrony narodowej.

Unja socjalistyczno-republikańska weźmie udział w gabinecie Bluma.

Paryż, 28. 5. (PAT). Na posiedzeniu delegatów Unji Socjalistycznej i Republikańskiej z całego kraju w obecności stałych delegatów stronnictwa oraz członków grupy parlamentarnej, przyjęto wczoraj wieczorem rezolucję, potwierdzającą postanowienia komitetu wykonawczego i grupy parlamentarnej w sprawie współpracy w nowym rządzie.

Sprawa przewozu książeczek P. K. O przez Gdańsk.

Warszawa, 28. 5. (Telef.). Ministerstwo Skarbu wydało decyzję, by posiadaczom książeczek oszczędnościowych P. K. O. nie stawiano żadnych przeszkód w ich przewożeniu przy przejeździe przez terytorjum Wolnego Miasta Gdańska nietylko w wagonach tranzytowych, ale i otwartych. Jeżeli podróżni zamierzają zatrzymać się w Gdańsku, to przed wyjazdem można wysłać książeczkę oszczędnościową P. K. O. do Gdyni lub jakiejkolwiek innej miejscowości nad morzem.

Rezygnacja pułk. Wójcickiego z prezesury Krak. Okr. Zw. Lekkoatl.

Kraków, 28. 5. Zarząd KOZLA nie przyjął do wiadomości rezygnacji płk. Wójcickiego, Kier. Okr. Urz. W. F. i P. W, w Krakowie, ze stanowiska przewodniczącego KOZLA i postanowił w tej sprawie zwołać na dzień 13. VI. br. nadzwyczajne walne zebranie. W uznaniu wybitnych zasług długoletniego prezesa tej tak ważnej placówki sportowej w Krakowie, Zarząd postawi wniosek na walnem zebraniu zamianowania płk. Wójcickiego — honorowym prezesem.

— 000 —

Kary za fałszywe wieści
szkodzące życiu gospodarczemu.

Warszawa, 28. 5. (Tel.). „Iskra“ donosi, że władze państwowe, podjęły ostatnio ostrzejszą akcję przeciwko osobom, szerzącym niepokoje przez podawanie najrozmaitszych fałszywych wieści, które szkodzą interesom gospodarczym w kraju. W Poznaniu prokurator wdrożył ostatnio dochodzenia z art. 170 k. k. przeciwko Janowi Zarębie, właścicielowi piekarni i kawiarni, który w jednym z dzienników poznańskich zamieścił ogłoszenie, proponujące sprzedaż parceli i zalecające nabycie, jako dobrej lokaty i zabezpieczenia przed dewaluacją. Art. 170 k. k. przewiduje karę aresztu do 2 lat i grzywnę za publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Jednocześnie J. Zaręba został pozbawiony mandatu członka komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Poznaniu.

Londyn, 28. 5. (PAT). Oficjalnie ogłoszono, iż koronacja króla Edwarda 8-go odbędzie się w roku przyszłym 12 maja.

—oo—

Londyn, 28. 5. (PAT). Ministrem kolonij został mianowany Ormsby Gore.

Niemcy bojkotują polskie lokale.

Warszawa, 28. 5. (Tel.). Agencja „Press“ donosi z Gdańska: Kierownictwo Deutsche Arbeitsfront w Olsztynie wydało do wszystkich pracowników w obwodzie olsztyńskim rozkaz, wzywający ich do nieuczęszczania do lokalu „Concordia“, ponieważ jest to lokal polski. W lokalu tym — podnosi okólnik — przebywają koła, które prowadzą walkę z naszą niemiecką pracą w południowej części Prus Wschodnich. „Nie możemy chodzić do tego lokalu i zanosić tam naszych pieniędzy, które następnie będą użyte przeciwko niemieckiej robocie“.

Zaznaczyć należy, że „Concordia“ jest lokalem, w którym mieszczą się organizacje polskie, działające na Mazowszu. Odezwa świadczy wymownie o warunkach, w jakich muszą żyć Polacy na Mazurach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 5. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandja 359.35, Berlin 213.45, Bruksela 89.95 Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Kopenhaga 118.74, Helsingfors 11.72, Londyn 26.53 Madryt 72.70, Nowy Jork sprzedaż 5.33 1/4 kupno 5.305, Oslo 133.20, Paryż 35.01, Praga 22.00, Sztokholm 136.80, Zurych 171.85, Wiedeń sprzedaż 100, kupno 99.60. Medjolan 42.10

Papiery procentowe: stabilizacyjna 58.50 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna pierwszej emisji 68, drugiej emisji 69, dolarówka 50

Akcje: Bank Polski 104, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 29, Węgiel 14.25, Lilpop 12.75, Norblin 49.50, Starachowice 34.65, Haberbusch 44.00.

Po fali antysemityzmu — fala strajków.

Był czas, kiedy przez Polskę szła fala antysemityzmu. Zdawało się w pewnej chwili, że się zbliżamy ku jakiemuś radykalnemu jej rozwiązaniu.

Dziś ta fala gwałtownego antysemityzmu już odpłynęła. W jej miejsce zaś płynie przez Polskę fala nowa, — fala strejków.

Czy to nie daje do myślenia? Czy nie usprawiedliwia przypuszczenia, że dla zatamowania antysemityzmu żydzi postarali się — tak, postarali się — o wywołanie fermentu strajkowego?

Oczywiście nie mogę na to pytanie odpowiedzieć z całą stanowczością: „tak". — Wiadomo zresztą, że żydowska dyplomacja umie zacierać za sobą ślady... ale nie brak przecież pewnych poszlak, które są bardzo wymowne. A przedewszystkiem uderzać nas musi sam fakt, że tuż po wypadkach gwałtowniejszego antysemityzmu nastąpił okres spokoju na tym odcinku, a natomiast — jakby w odwecie — mamy okres strajkowych fermentów.

ŻYDZI ŚWIADOMI...

Wynikałoby z tego, że masy robotnicze, które dziś tak łatwo dają się pociągnąć do strajku, odrabiają „murzyńską" robotę dla żydów. Nie idziemy tak daleko w oskarżeniu...

Masy robotnicze fermentują, ponieważ okres „kryzysu" i bezrobocie wpędzają je w sytuację rozpaczy. To je czyni podatnemi na inspirację strajkowe... Tak łatwo stają się narzędziem!

Ale, jeśli kto w tej sytuacji pełni funkcje świadomego czynnika, to niewątpliwie — żydzi. Żydzi prawdopodobnie nie sjonistyczni, i nie ortodoksi. Ale ci rewolucyjni, komunistyczni, „bundowscy" itp., którzy dzięki swej ścisłej współpracy z PPS. i przez tę współpracę wywierają prawie bezpośredni wpływ na polskie masy robotnicze zgrupowane w obozie socjalistycznym.

OKUPACJA.

Nie pochwalamy wszystkich metod walki z żydostwem, które nasi antysemici nieraz stosują w swej akcji. Ale trudno nie przyznać, że sama akcja ma zdrowe i szlachetne cele przed sobą. Zmierza bowiem do tego, by polskiemu narodowi dać pełną swobodę, by mu umożliwić wykonywanie funkcyj gospodarza na swojem własnem podwórzu. Trzeba być wyzbytym z podstawowych uczuć patrjotycznych, trzeba być pozbawionym najprostszego poczucia godności narodowej, by tej tendencji nie uznać za szlachetną, zdrową i etyczną.

Okupację obcego narodu może cierpieć murzyński szczep w Afryce. Ale jej nie ścierpi naród cywilizowany, naród świadomy swych cywilizacyjnych wartości. Nie chcą tej „okupacji" cierpieć nawet żydzi w Palestynie!

P. Rotenstreich występuje ostatnio w żydowskiej „Chwili" przeciw zaopatrywaniu się żydów palestyńskich u Arabów. Jest to zbyt ciekawe oświadczenie, byśmy je tu mogli pominąć.

PRZECIW ARABOM.

P. Rotenstreich swój artykuł poświęcony ostatnim zaburzeniom w Palestynie kończy:

„Badania nasze przeprowadzone w ostatnich dniach wykazały np., że import jaj jest w 90 proc. w rękach arabskich. Nie wchodzę w tej chwili w to, dlaczego żydzi nie wzięli dotychczas w swe ręce wielu towarów, których głównymi konsumentami jesteśmy my żydzi a nie Arabowie. Nie uwierzy się, gdy powiemy, że 70 proc. importu cukru jest w rękach Arabów, a nie żydów. Mógłbym naliczyć bardzo wiele takich artykułów. Naszem zadaniem będzie uniezależnić się od importera arabskiego, który w czasie strejku czy dobrowolnie czy z musu, to nas w tej chwili nie interesuje, płaci komitetowi strajkowemu na utrzymanie i finansowanie strejku.

Jestem przekonany, że wyciągniemy konsekwencje z ostatnich wypadków i uniezależnimy się od arabskiego producenta rolnego i od arabskiego importera".

DZIĘKI SOCJALIZMOWI.

A więc — walka o „wyzwolenie narodowe". I o zdobycie Palestyny dla żydów, których jest obecnie około 400.000 tys., głównie w ostatnich latach tam osiedlonych, — o wyzwolenie Palestyny z rąk Arabów, który tam jest obecnie jakieś 900.000 do 1 miljona.

To żydzi doskonale rozumieją. I to nazywają naturalnem dążeniem narodu żydowskiego do odzyskania roli „gospodarza" na swem — jak twierdzą — narodowem terytorjum... A idąc do tego celu gotowi są na wszystko, na każdą walkę, nawet na bojkot drugiego odłamu ludności palestyńskiej.

W Polsce tymczasem zajmują inne stanowisko. Są tu mniejszością obcą pod każdym względem; mimo to nie uznają praw narodu gospodarza. To, co sami robią w Palestynie, w Polsce uznają za „chuligaństwo". Dążenia wyzwoleńcze narodu polskiego w dziedzinie życia gospodarczego i kulturalnego piętnują zagranicą jako akcję „pogromową", jako „reakcję" itp.

Są obłudni! Polakom w Polsce odmawiają tych praw, które dla siebie reklamują w Palestynie.

Ale są także i ślepi. Nie wiedzą, nie przypuszczają — zdaje się — nawet, że ewolucja zwraca się przeciw nim.

Dziś mają na swoje usługi socjalizm. — I wykorzystują go do swoich celów!

Nie wiem, czy sobie Czytelnicy przypominają, jak w okresie silniejszego antysemityzmu prasa żydowska w Polsce zwracała się — czasem nawet w dość niegrzecznej formie — do PPS. o „ratunek" przed „pogromami". Obecny stan rzeczy wydaje się niejako realizacją tych próśb żydostwa. I pozwala na przynajmniej przypuszczenie, że PPS. przeciwdziała narodowym dążeniom Polaków do wyzwolenia z niewoli żydowskiej.

Wśród socjalistycznych polskich robotników rozpowszechnia się odezwę „Bundu" przeciw antysemityzmowi Polaków, — próbuje się wychować je w przekonaniu, że im bliższy powinien być interes żydowskiego fabrykanta, niż polskiego mieszczaństwa. Prowokuje się ferment strejkowy i przez społeczno-klasowe ruchy chcą zasłonić prawdziwy stan rzeczy: — Polska jest pod żydowską okupacją.

Ale „jutro" nie będzie należało do socjalizmu. Już dziś zaczyna socjalistyczny robotnik rozumieć, że jest narzędziem w ręku żydostwa. A przyjdzie czas, że to zrozumie cała klasa robotnicza. A wtedy? Łatwo sobie dośpiewać resztę!

Na razie myślmy o tem, że po fali antysemityzmu idzie przez Polskę fala strejków. A tę dziwną kolejność wypadków uświadamiajmy przedewszystkiem robotnikowi.

J. P.

Przed porozumieniem włosko-angielskiem?

Po aneksji Abisynji uwaga kół międzynarodowych skupia się głównie na stosunkach włosko-angielskich. Od tego bowiem, jak się te stosunki ułożą, zależy w dużej mierze dalszy rozwój pokojowej współpracy państw europejskich.

Główną kością niezgody pomiędzy Anglją i Włochami są sankcje i apetyt Włoch na angielskie posiadłości w Afryce. Sankcje mimo wszystko dają się odczuć Włochom, a opinje angielską poprostu wyprowadza z równowagi ambicja imperjalna Włoch. — W tej chwili Mussolini stara się skłonić Anglję do zaprzestania stosowania sankcyj. Jej stanowisko w tej kwestji jest decydujące. Jeśli Anglja wysunie projekt zaniechania sankcyj, to go wszystkie inne państwa, z których wiele już i tak przeszło do frontu antysankcyjnego, niewątpliwie zaakceptują.

W dniu 16 czerwca zbierze się Rada Ligi Narodów. Przedmiotem obrad ma być właśnie sprawa aneksji Abisynji oraz polityka sankcyjna. Mają zapaść „ostateczne decyzje..." Nie wyklucza się jednak możliwości odroczenia sprawy sankcyj, aż do wrześniowej sesji Ligi Narodów... A tego obawiają się Włochy!

Mussolini więc musi w tej chwili zabiegać u W. Brytanji. Nie jest to rzecz łatwa! Anglja kierowała frontem sankcyjnym. — Najbardziej wrogo ustosunkowała się do podboju Abisynji przez Włochy. Dziś zaś żyje pod strachem, że Mussolini zechce rozszerzyć Imperjum.

Mussolini jednak nie traci nadziei... — Przed kilku dniami włoski ambasador Grandi złożył wizytę na Foreign Office... Miał wyrazić gotowość rządu włoskiego do rozpoczęcia rozmów, mających na celu odprężenie stosunków włosko-angielskich. Według doniesień prasy wiedeńskiej („Neue Freie Presse" i in.), Mussolini zdecydowany jest przed rozpoczęciem rozmów złożyć przyrzeczenie, że nie będzie dążył do rozszerzenia imperjum włoskiego na Afrykę północną i zagwarantować desinteressement Włoch co do Sudanu Egiptu i Palestyny. Jeden tylko „mały" warunek... Anglja uzna aneksję Abisynji. Jednocześnie Mussolini stara się wpłynąć na Francję, aby ta skłonila Anglję do porzucenia polityki sankcyjnej i uznania aneksji Abisynji. Czy jednak przyszły premjer Francji p. Blum, zechce pójść na rękę faszystowskiemu „Wodzowi"?

Stanowisko Anglji jak dotychczas, nie jest zdecydowane. Pertinax z „L' Echo de Paris", uchodzący za świetnego znawcę stosunków międzynarodowych, sądzi, że między W. Brytanją, a Włochami jednak dojdzie do porozumienia. Inne dzienniki paryskie donoszą nawet, jakoby między Londynem i Rzymem już rozpoczęły się tajne rokowania. Również i część prasy angielskiej coraz częściej wypowiada się za zniesieniem sankcyj i nawiązaniem rozmów z Mussolinim. Duże wrażenie wywołało m. in. wystąpienie „News Letter", organu grupy Mac Donalda, które potraktowano (szczególnie we Francji), jako przygotowanie opinji angielskiej do zniesienia sankcyj.

Pewien zgrzyt wprowadzają wypadki palestyńskie. Liczne bowiem dzienniki angielskie (m. in. „Times") czynią Włochy współodpowiedzialnemi za niepokoje w Palestynie. Zarzuca się Włochom podburzanie Arabów przeciwko rządowi mandatowemu. Właśnie to jednak może mieć skutki dodatnie: może przyspieszyć decyzję rządu angielskiego do nawiązania rozmów z Włochami...

Tak wygląda obecna sprawa stosunków włosko-angielskich. Najbliższe dni przyniosą niewątpliwie wyjaśnienie. W dniu bowiem 30 bm. Mussolini ma ogłosić na posiedzeniu rady ministrów deklarację, w której m. in. zamierza określić stosunek Włoch do Anglji.

K. T.

Przegląd prasy...

„Miecz i Młot".

Przed kilkoma dniami prasa przyniosła wiadomość, że starosta w Toruniu przystąpił do zakładania nowej partji, której organem ma być pismo p. t.: „Miecz i Młot". Potem ucichło... Teraz „Dziennik Bydgoski" przynosi następujące informacje o tej nowej partji. Ma się ta partja nazwać bardzo pięknie, bo „Obozem Patrjotów".

Tworzą ją — pisze „Dziennik Bydgoski"— rozbitkowie z dawnego obozu „prorządowego, a natchnienia zaczerpnęli podobno ze źródła, z jakiego dawniej czerpać je byli przyzwyczajeni. Organem tego „Obozu" jest pismo „Miecz i Młot", a program jest wyraźnie totalny". Nowi „patrjoci" pozazdrościli laurów Stronnictwu Narodowemu. Nacjonalizm i silna władza — oto naczelne hasła. Przeciwników oczywiście się zmiażdży, o czem w programowych wynurzeniach tak się mówi: „Wrogim obozom przeciwstawia się siłę i siłą będą one usunięte od decyzyj w państwie".

Chyba dosyć jasno. Współzawodnictwo ze Stronnictwem Narodowem idzie jeszcze dalej, mianowicie „Obóz Patrjotów" chce być antysemickim. Czytamy bowiem w programie:

„Żydzi, jako obcy naród, mają uzyskać niepodległość państwową poza granicami Polski. W życiu kulturalnem mają być oddzieleni od życia polskiego i tworzyć wyłącznie pod własną firmą narodową. W życiu gospodarczem stan żydowskiego posiadania będzie ograniczony na rzecz słusznych potrzeb narodu — gospodarza".

„Tyle zmarnowanych pieniędzy".

Przy rozpoczęciu podróży do Ameryki, odbył się na „Batorym" bankiet. Sprawozdawca rządowego „Expressu Porannego" jest oburzony z tego powodu.

„Gdy patrzę — pisał w korespondencji dla swego dziennika — na te zastawione stoły, na ten cały bankiet, który „na oko" kosztuje wcale grube tysiące, budzi się we mnie poprostu bunt. My, którzy stykamy się codzień z koszmarną wprost nędzą gdyńskich przedmieść, nie potrafimy się cieszyć widokiem takich luksusów. Tyle zmarnowanych pieniędzy..."

„Panowie, to nie ta droga".

„Kurjer Wileński" zamieszcza wywiad z gen. L. Żeligowskim na tematy gospodarcze. Generał zaczął od namalowania plastycznego obrazu:

„Oto jedzie tabor. Na drodze swej napotyka rowy, kamienie, coraz to powstaje konieczność zasypywania rowów, budowania mostków, usuwania kamieni, reparacji połamanych kół. Lecz tabor — aczkolwiek z trudem — posuwa się jednak naprzód, aż wreszcie ktoś z taboru rozejrzy się dokoła i krzyknie: — „Panoczki, daroha nie ta"! Tabor wraca i szuka właściwej drogi. — Lecz w naszem życiu gospodarczem jest o tyle gorzej, że chociaż dużo głosów krzyczy: — „Panoczki, daroha nie ta"! — to jednak tabor z drogi nie zawraca i jedzie dalej poprzez kamienie i rowy.

Polska dzieli się na dwie części. Jedna część ogromna — to ci, którzy żyją w biedzie. Druga część — to nieliczna garstka przemysłowców, który ustawicznie zajmują negatywną pozycję w stosunku do wszystkich poczynań rządu, zmierzających do skierowania życia gospodarczego Polski na właściwą drogę. Przedstawiciele przemysłu również zajęli negatywną pozycję w stosunku do lniarstwa i w stosunku do ceł przywozowych — grożąc bezrobociem, zamknięciem fabryk i niemal trzęsieniem ziemi, jeżeli Skarb Państwa będzie myśleć o swoich, a nie o ich interesach.

Zawrócenie z „bezdroża" na właściwą drogę będzie bardzo trudne. W walce z bawełną i jutą należy oprzeć się przedewszystkiem o prządki i tkaczki wiejskie i masową produkcją samodziałowych tkanin lnianych zaszachować przemysł włókienniczy. Walka będzie o tyle trudniejsza, że trzeba będzie jednocześnie uczynić przełom w psychice naszego społeczeństwa, które zdążyło już zbytnio polubić bawełnianą tandetę, perkale i jedwabne łachmanki. Jednak — mimo to — musimy zawrócić z błędnej drogi i zdecydowanie oprzeć się na krajowych surowcach, gdyż jedynie w tym wypadku uda się nam uzdrowić naszą gospodarkę państwową".

Agitacja hitlerowska działa.

„Kurjer Warszawski" zwraca uwagę na sianie zamętu przez hitleryzm w państwach otaczających Rzeszę. Powołuje się na artykuł „Pester Lloydu", który wystąpił przeciw agitacji hitlerowskiej na terenie Węgier.

„Jeden z wysokich dygnitarzy niemieckich oznajmił niedawno w Hamburgu, że wszystkie trudności, jakie napotyka W. Brytanja w swych kolonjach, miały swe źródło w Niemczech. W Argentynie, w Chili, w Brazylji istnieją dość silne organizacje pro-hitlerowskie. W Brazylji popierają one t. zw. „integralistyczną akcję" Plinio Salgados'a, wyznawcy idei i metod Hitlera. Mieszają się do miejscowej polityki wewnętrznej tak dalece, że wywołują obawy nawet wśród rozsądniejszej części Niemców miejscowych, t. zw. Teutobrasileiros. Utworzyły na wzór Reichu różnorakie związki hitlerowskie: i Hitler-Jugend, i Arbeitsfront, i dziesięć innych, przyodziewając się nawet w koszule narodowo-socjalistyczne S. A.

Kosztowna to historja, cała ta propaganda światowa, wielce obciążająca budżet Reichu. Mówią, że potrzeba na nią coś około... 250 miljonów marek rocznie, nie licząc tego, co płynie z ofiar wielkiego przemysłu i potężnych towarzystw żeglugi. Samych ajentów Gestapo w świecie liczą na 2½ tysiąca, a ich „informatorów" na 20 tysięcy.

Polskiej literaturze informacyjno-politycznej przydałby się dokładniejszy opis tak pomysłowej, wytężonej, rozgałęzionej, daleko sięgającej, niezmiernie się skrupułami pracy ruchliwego sąsiada".

Migawki.

„Samochód za darmo“.

Jedno z pism warszawskich oburza się na rząd, że „rozdaje samochody za darmo”... Nie do uwierzenia! „Rozdaje”, — oczywiście „za darmo”.

Mianowicie!

Masz, obywatelu, 192 tys. zł. rocznego dochodu, — toś powinien zapłacić 70 tys. zł. podatku. Tak brzmi przepis ustawy.

Ale — zafundujesz sobie auto, dajmy na to za 8 tys. zł., to zapłacisz tylko 60.795 zł. podatku. Czyli — otrzymujesz od rządu (jak zauważa to złośliwe pismo) prezent w wysokości 9.205 zł.

„Skarb więc — kończy warszawski dziennik — darowuje magnatowi samochód i dopłaca 1.205 zł. żywą gotówką“.

Krew człowieka zalewa, — burżujskie państwo, — krwiopijcy otrzymują samochód za darmo. I to od kogo? Od państwa... Im to państwo robi „prezenty”, ale „proletarjatowi”? Figę!..

Tak to sobie kombinuje to pismo!

Ale — chwilka spokoju! I zastanowienia!

Ja auta nie kupię, napewno. I ty go pewnie, czytelniku, nie kupisz. Bo z czego? Za co? Chcę sobie kupić nową laskę na letnie wycieczki w góry. i odkładam po 10 gr. dziennie na ten cel. Więc auta napewno nie kupię.

A czy nie sądzisz, że auto jest potrzebne? Dziś, oczywiście! A cóż dopiero na wypadek — nie daj, Boże! — zawieruchy jakiejś. Wtedy dopiero będziemy się rozbijali po świecie za autami? Byłoby to późno.

— Więc?

— Ja? Nic! Tylko tak sobie... myślę głośno. Czasem, widzisz, do takich nawet sposobów trzeba się uciekać, żeby skłonić ludzi zamożnych do pewnych dla państwa ważnych działań. Wybyście im odrazu może konfiskowali te kapitały. A państwo jest tak dobre, że im woli — darować auto.

Tylko ciekawym, ilu będzie w Polsce tych obdarowanych przez skarb.

BAYARD.

Kronika kulturalna.

TEGOROCZNE KURSY WAKACYJNE O KULTURZE POLSKIEJ dla cudzoziemców rozpoczną się 20 lipca w Krakowie. Odbędą się kursy 6-tygodniowe. Dwa pierwsze w Krakowie (20 lipca — 15 sierpnia). trzeci — w Warszawie (17—29 sierpnia). Tematem pierwszego kursu będzie „Polska współczesna i jej kultura“, tematem drugiego kursu „Kultura Państwa Polskiego od XV do XVIII w.“. zaś trzeciego kursu: „Twórczość kulturalna i walka o wyzwolenie w XIX i XX w.“. — Dotąd w 5 kursach (od r. 1931) wzięło udział **232 osoby z 20 krajów** (kilku uczestników przybywało na kursy po dwa i trzy razy). Uczestnicy kursów pochodzą ze sfer inteligencji: wśród uczestników zeszłorocznych było 3 profesorów uniwersytetu, 2 księży, 2 adwokatów, 15 nauczycieli szkół średnich, 3 dziennikarzy, 1 kupiec, 27 studentów i inni.

RESTAURACJA REZYDENCJI NAPOLEONA NA ELBIE. Przystąpiono do gruntownej restauracji zabudowań dawnej rezydencji Napoleona na Elbie. Szczególną opieką otoczone jest t. zw. „Muzeum Demidowa“, do którego sprowadza się wszystkie pamiątki po Napoleonie I, pozostałe we Włoszech.

PRZED ŚWIATOWĄ WYSTAWĄ SZTUKI TEATRALNEJ. W najbliższych dniach odbędzie się w Pradze konstytuujące zebranie towarzystwa, które organizować będzie światową wystawę współczesnej sztuki teatralnej. — Tymczasem termin ewentualnej wystawy i związanych z nią imprez nie został jeszcze ustalony.

DLA STATKU AMUNDSENA ZBUDOWANO MUZEUM. Zbudowano w Oslo specjalne muzeum dla „Fram‘a“ — statku Nansena, Amundsena i Sverdrupa, na którym w r. 1911 Amundsen dotarł do bieguna południowego. Jest to hala wysokości 27 metrów, w której mieści się okręt z całkowitemi masztami. W oryginalnem muzeum znajduje się również pomnik Ronalda Amundsena.

Jasnogórskie rycerstwo.

Jak serdeczny odzew wywołało w społeczeństwie ślubowanie akademików na Jasnej Górze, świadczą między innemi następujące uwagi napisane przez czynnego oficera W. P.

Parę tygodni temu podały dzienniki odpowiedź, jakiej udzielił jeden z profesorów Uniwersytetu J. P. studentom na ich prośbę o pozwolenie na zawieszenie krzyża w sali wykładowej. Sama odpowiedź nie była skomplikowaną: — Nie pozwalam! — i tyle, bardziej natomiast złożoną okazała się argumentacja tak kategorycznej odmowy. Oparł ją profesor — z jednej strony — na osobistem, nikogo zresztą nie mogącem wiązać stwierdzeniu, iż „Uniwersytet Warszawski posiada stare i piękne tradycje wolnomyślicielskie“ — z drugiej — na zapożyczonej skądinąd, a najmniej przez dzisiejszych wolnomyślicieli szanowanej doktrynie, że „nikomu nie można narzucać żadnej religji“.

W jaki sposób zdołał wspomniany profesor skojarzyć obecność krzyża z przymusem religijnym, byłoby rzeczą trudną do ustalenia, gdyby nie znana okoliczność, iż należy on do obozu rodzimych wolnomyślicieli. A któż nie jest świadom, iż obok dialektyki objektywnej, zwanej naukową a posiadającej niedogodną dla wielu osób cechę sztywności, istnieje niezmiernie giętka, o wyraźnem obliczu pragmatycznem dialektyka subjektywna, oraz że właśnie ta ostatnia, stosowana zawodowo przez demagogów wiecowych stanowi dowodową podstawę dzisiejszego ateizmu, zmuszonego obecnie zadawalać się jedynie sugestją mocy pozornie posiadanej wobec przykrej dlań okoliczności, podkreślonej na ostatnim zjeździe wolnomyślicieli w Pradze przez dr. Schackerla gdy mówił, że „nauki przyrodnicze, nie tak dawno wdzięczne źródło, z którego wolnomyśliciele mogli całemi garściami czerpać naukowy materjał dowodowy przy swych atakach na religję i szerzenie bezbożnictwa, nietylko przestały dostarczać ateizmowi broni naukowej, lecz przeciwnie stały się frontem, na którem wolna myśl najbardziej musi się bronić“.

Niewspółmiernie większą trudność natomiast przedstawia konieczność pogodzenia się z — bądź co bądź przykrym — faktem, iż elastyczna dialektyka doraźnej potrzeby została przyswojoną i jest dziś całkiem bez żenady stosowaną przez jednostki, należące do elity intelektualnej, jaka z tytułu swego powołania społecznego — zdawałoby się — bardziej niż każda inna składowa socjalna powinna chronić swe wypowiedzenia się i osądy od perturbacyj nieraz wyraźnie cuchnącego subjektywizmu.

Wślad za wspomnianą odpowiedzią zjawił się szybko następny „kwiatuszek“ z ostatnio niezmiernie wydajnej oranżerji krajowych hodowców ateizmu, którzy pod tytułem „grupa profesorów Uniwersytetu Warszawskiego“ zgłosili oficjalnie swój wiernopoddańczy akces do obrad odbytego przed tygodniem we Lwowie zjazdu „pracowników kultury“, na którem zapowiedziany został „stachanowski“ wyścig polskiego wolnomyślicielstwa.

ŚLUBOWANIE NA JASNEJ GÓRZE.

W tych dniach KAP powiadomiła ogół o odpowiedzi, udzielonej przez innego członka młodej lecz już sławetnej „zegadłowszczyzny uniwersyteckiej“ delegacji studentów, którzy zgłosili się do niego z propozycją nabycia pocztówek, zawierających rotę przysięgi jasnogórskiej. Profesor ten przy odmowie postanowił zdystansować pod względem wolnomyślicielskiej „błagonadiożności“ swego kolegę i uraczył delegatów jeszcze bardziej niż stwierdzenie tamtego oryginalnego mniemaniem, iż „do Częstochowy owszem warto pojechać, by obejrzeć fabryki, lecz pozatem nic więcej godnego uwagi ona nie posiada“, mniemanie — zaznaczmy — szczególnie „interesujące“, gdy się zważy, iż jego autor w swoim czasie — na szczęście krótko — spełniał obowiązki ministra wyznań i oświaty.

Na wygłoszeniu podobnego „aksiomatu“ exminister jednak nie poprzestał. Aby jaknajwyraźniej utrwalić swoją duchową sylwetkę, zdobył się na rzecz, urągającą już nie tyle zasadom dialektyki naukowej, co elementarnym normom kulturalnego savoir-vivre‘u, na czyn, któryby nawet w metodyce informacyjnej szefa ateistów sowieckich, Jarosławskiego, stanowił wielkość nieprzeciętną.

Profesor ten w brutalny sposób, schowany za parapetem swej godności profesorskiej, znieważył święty dla każdego katolika akt ślubowania jasnogórskiego, nadając mu miano „obyczaju murzyńskiego“ i sprowadzając w ten sposób do poziomu praktyk pogańskich epokowy akt religijny, wyróżniony przez Papieża, specjalnem błogosławieństwem apostolskiem, uświęcony obecnością Prymasa Polski, biskupa polowego W. P. i wysokich dostojników Kościoła, spełniony przy dźwiękach hymnu narodowego i przy zachowaniu honorów wojskowych, akt, który nadał Królowej Korony Polskiej nowy przydomek „Królowej Polskiej młodzieży akademickiej“, a który zebrał u stóp Jasnej Góry przedstawicieli władz państwowych, trzysta tysięcy wiernych, 20 tysięcy akademików i setkę sztandarów organizacyj społecznych wysokiej klasy etycznej.

REAKCJA.

Należę do generacji, która zasiadła na ławach wyższych uczelni, przybrana w mundury ze śladami demobilizacji. Innemi kategorjami nauczyła nas wojna z dziczą bolszewicką reagować na znieważenie wielkości, za których zachowanie walczyliśmy z bagnetem w dłoniach, — więc co tam w bawełnę przyzwoitości owijać cisnące się na usta wyrażenie: odpowiedź na jaką pozwolił sobie profesor, o murzyńskich kategorjach myślenia, „murzyńskim“ sposobem odparlibyśmy. Nie mogłem przeto zrozumieć, dlaczego podobnie nie postąpili delegaci studentów?

I oto dopiero wsłuchany w głosy, składające ślubowanie jasnogórskie, zrozumiałem, jak niesłusznie ich osądziłem.

Gdy wślad za drżącemi słowami biskupa Szlagowskiego padały dźwięczne jak stal, urywane jak szczęk broni słowa piętnastotysięcznej gromady akademickiej, zrozumiałem, że to nie byli akademicy — brać skłonna do „bitki i wypitki“, masa impulsywna a łatwozapalna do nieprzemyślanych decyzyj i odruchowych czynów — o nie! — tam pod Jasną Górą stał zastęp wyszkolony rycerzy współczesnych i ten zastęp jakże odmiennym od sarabandy opłaconego entuzjazmu głosem składał na ręce Królowej Korony Polskiej rotę żołnierskiej przysięgi, ślubując rycerską służbę na Jej ordynansie pod znakami Jej Syna.

I nie mogłem oprzeć się wizji, że oto 20 tysięcy par skrzydeł husarskich łopoce starym, bohaterskim poszumem z pod Cecory i Wiednia, spod Kircholma i Beresteczka, że dwadzieścia tysięcy ryngrafów z Bogarodzicą przykryło znakiem wieczystego, duchowego szlachectwa serca gorące a prawe, serca, miłujące Wiarę i Ojczyznę nieskalanie i bezinteresownie, pulsujące amarantem polskiej krwi, serca dwudziestoletnie złożone u stóp wiekuistej Wielkości.

A gdy w wieczornych godzinach tej wielkiej niedzieli śledziłem myślą pociągi, wiozące z Częstochowy na krańce Polski zastępy rycerstwa jasnogórskiego, zdawało mi się, że widzę, jak na każdym przystanku zstępywały czaty skrzydlate, jak szły drogą i bezdrożem poprzez pola i lasy i przez noc zaciągały straże przy każdym krzyżu kościelnym, na czerni nocy jaśniejącym, i przy każdej Męce Pańskiej, znaczącej rozstaje wyboistych dróg polskich, przy każdym znaku Chrystusowym, na bieli ścian w szkołach rozpiętym i przy każdym krucyfiksie, przechowywanym wiernie w domach Polski katolickiej.

I wówczas dopiero dojrzałem, jaka wielka, młodzieńcza Moc spłynęła na kraj ojczysty i jak nikłym być cień, rzucany na jej świętą glebę przez rój karłów, oplwających śliną bezsiły królewskie stopy tej Mocy.

I wówczas dopiero zrozumiałem, że nie licuje rycerzom spod chorągwi Chrystusowej kalać rycerskiej rękawicy dotykiem ciurów duchowych, podstawiających swój niewolniczy grzbiet pod bat Kominternu.

E. Kal...

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

„KARTEL STRZECH“. W Polsce bardzo jest rozwinięte chałupnictwo. Istnieje zwłaszcza cały szereg wyrobów z drzewa, skór, wyrobów ceramicznych i t. p., związanych silnie ze sztuką ludową, które masowo są wytwarzane pod strzechami bezrolnych i małorolnych wieśniaków. Przemysł chałupniczy cierpi jednak u nas na brak organizacji, co dużą szkodę przynosi pracownikom. Sprawa organizacji chałupnictwa zaczyna się jednak w obecnych czasach posuwać naprzód, mamy już przykłady bardzo dobrze działających spółdzielni. Przemysł chałupniczy województwa krakowskiego i wysiłki w kierunku zorganizowania go będą tematem pogadanki p. t. „Kartel strzech“, w opracowaniu Wł. Wasilewskiego w dniu 30 b. m. o godz. 17.40 w dziale „Mówimy o prowincji“.

—— o-o-o ——

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 30-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 12.25 Koncert ze Lwowa; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 14.30 Programy lokalne; 15 Humoreska angielska; 15.15 Nasz handel morski; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Zespół salonowy; g. 16: Lekcja francuskiego; 16.15 Teatr Wyobraźni; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Koncert solistów; 17.40: Mówimy o prowincji — pogadanka; 17.50 Programy lokalne; 18 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie; 18.50 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Koncert kameralny z Wilna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazek z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Koncert rozrywkowy orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.15 Łabędzi śpiew (płyty); 13.15 Popularny koncert południowy z płyt; 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 14.30 Nowości zagraniczne na płytach; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.50 Z życia literacko-kulturalnego; 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Muzyka z płyt; 19 Przekłady współczesnych autorów francuskich — recytacje; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 23.05—23.45 Muzyka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Przegląd wydawnictw; 13.15 Koncert życzeń; 14.30 Muzyka z płyt; 17.50 Lwów dawny i dzisiejszy — wygłosi dr. Józef Skoczek; 18.50 Silva rerum; 18.55 Płyty; 19.20 Koncert reklamowy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.15 Pogadanka; 14.30 Zespoły operowe (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.55 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Obrazek z życia; 13.15 i 13.45 Płyty; W przerwie o godz. 13.30 Lekcja polskiego; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 17.50 Płyty; 18.50 Skrzynka dla dzieci; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Humor.

Uśmiech prezydenta Coolidge‘a. Will Rogers był szeroko znanym kpiarzem New Yorku.

— Założę się z tobą Will — rzekł jeden z jego przyjaciół, że w przeciągu dwóch minut nie zdołasz rozśmieszyć prezydenta Coolidge...

— Trzymam zakład, że rozśmieszę go w ciągu 20 sekund — odparł Rogers.

Tu trzeba przypomnieć, że Calvin Coolidge był niewykle małomówny i rzadko się uśmiechał. Gdy nadszedł dzień w którym słynny Will Rogers został przedstawiony prezydentowi, rozegrała się następująca scena:

— Mister Coolidge — powiedział przyjaciel komika. — Czy mogę panu przedstawić p. Willi Rogersa?

Prezydent wyciągnął rękę, a Rogers podając swoją, rzekł z widocznem zażenowaniem: — Bardzo przepraszam mister... Nie dosłyszałem... nazwiska...

Prezydent zaśmiał się głośno, a Rogers wygrał zakład.

Złe widzenie. Kilku lotników-sportowców udało się z wizytą do Anglji. Ponieważ dzień jest bardzo pochmurny, telefonują na lotnisko, pragnąc dowiedzieć się, jaki jest stan widzenia. Lotnisko odpowiada: Stan widzenia zero. Nawet ptaki idą na piechotę.

Mądry sędzia. — Mężatka czy panna? — pyta sędzia świadka.

Świadek wzdycha.

— Panna! — dyktuje sędzia sekretarzowi.

— Żonaty czy kawaler? — pyta sędzia następnego świadka.

Świadek wzdycha.

— Żonaty! — dyktuje sędzia sekretarzowi.

——ooOoo——

Coraz liczniej powstają chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu.

Z Kielc otrzymaliśmy następujące pismo: „Potrzeba rozbudzenia życia gospodarczego i powstania nowych warsztatów pracy odczuwana jest powszechnie. Nawołują do tego również władze państwowe. Społeczeństwo przyciśnięte niedostatkiem, bezrobociem i zorganizowaną konkurencją żywiołu obcoplemiennego, chwyta się środków samoobrony, niezawsze dobrze przemyślanej i prowadzonej w sposób nieodpowiedni, często gwałtowny, dorywczy i bezplanowy, przedewszystkiem niezgodny z duchem etyki katolickiej. Dla wprowadzenia żywiołowego ruchu samoobrony gospodarczej na właściwe tory, staraniem grona osób skupionych w Akcji Katolickiej, założone zostało stowarzyszenie pod nazwą „Chrześcijański Dobroczynny Kredyt Bezprocentowy w Kielcach". Celem stowarzyszenia jest udzielanie bezinteresownej pomocy pożyczkowej na organizowanie i rozszerzanie drobnych warsztatów rzemiosła i handlu. Nowa placówka zaczęła już swą działalność. Zgłaszają się potrzebujący pomocy materjalnej, zapisują się członkowie, zaopatrujący „Kasę" w kapitał obrotowy, przez opłatę składek (6 zł. rocznie, wpisowe 1 zł.), oraz większych ofiar i zapomóg zwrotnych bezprocentowych. Instytucja zatem aczkolwiek gospodarcza, ma charakter „dzieła dobroczynnego", słusznie zatem ulokowała się pod wspólnym dachem z T-wem Dobroczynności „Caritas", ul. Zamkowa 5, gdzie zbiera się Zarząd w każdy poniedziałek dla przyznawania pożyczek i załatwiania spraw ważniejszych, codziennie zaś w godz. 12 do 14 załatwiani są interesanci i przyjmowane są zapisy nowych członków i ofiarodawców. Już pierwsze tygodnie działalności wykazały duże zainteresowanie się społeczeństwa nową placówką, a Zarząd Kasy, gdy wykazać się będzie mógł szerszą działalnością, do czego zresztą zmierza, i gdy posiadane środki okażą się zbyt szczupłe, zaapeluje do władz urzędów, instytucyj i organizacyj gospodarczych o dotacje i kredyty, celem systematycznego podnoszenia narodowego handlu i rzemiosła. Zanim zostanie utworzona Centrala krajowa czy Związek terytorjalny „Kas Bezprocentowych", „Kasa" macierzysta kielecka udzielać będzie informacyj potrzebnych do prowadzenia tego typu samopomocy społecznej".

* * *

Jak widać zatem, i w Kielcach powstała chrześcijańska Kasa bezprocentowego kredytu, zmierzająca do unarodowienia miejscowego handlu i rzemiosła. Świadczy to wymownie o postępach tego zdrowego ruchu, którego wyrazem są tak licznie w ostatnich czasach powstające chrześcijańskie placówki kredytowe. Należy uprzytomnić sobie, że stan obecny w dziedzinie życia gospodarczego, które daje tyle powodów do słusznych narzekań, ma swe źródło w braku należytej organizacji ze strony polskiego społeczeństwa.

Na 300.000 zorganizowanych kupców żydowskich, posiadamy zaledwie 30.000 zrzeszonych kupców polskich. Jeszcze gorzej jest w kupiectwie niezorganizowanem. Stolica Polski posiada 86.8% sklepów żydowskich, a tylko 13.2% polskich. Stan rzeczy na prowincji przedstawia się o wiele niekorzystniej. Pozatem cały handel hurtowy zmonopolizowali żydzi, a więc z produkcji rolnej — zboże, bydło, skóry, drzewo — z fabrycznej — materjały łokciowe, żelazo i in. Towary kolonjalne i owocowe, drogie materje i kamienie stanowią przedmiot obrotu wyłącznie grosistów żydowskich. Nieco lepiej przedstawia się może stan rzemiosła, ale i tu większość wytwórców jest w niewolniczej zależności od obcych odbiorców i domów handlowych. W rękach żydowskich znajduje się 76.4% całego przemysłu, a na czysty polski stan posiadania przypada tylko 5.6%, reszta zaś 18% należy do spółek mieszanych. Doprowadził do tego zorganizowany kredyt, na którym żydostwo opiera swoją przewagę. Cała bowiem Polska pokryta jest siecią bezprocentowych kas pożyczkowych, służących do podtrzymania żydowskiego handlu i rzemiosła, a zwalczania polskiego przedsiębiorcy i gospodarza kraju. Idą na ten cel nietylko kapitały finansjery miejscowej (4 milj. zł.) i zagranicznej (5 milj. zł.), ale i dotacje rządowe (100 tys. zł. z Min. Pr. i Op. Sp.) i pożyczki państwowe (500.000 zł. B. G. Kr.).

By przeciwstawić się tej silnej organizacji finansowej żydostwa, polskie społeczeństwo przystąpiło do tworzenia w różnych ośrodkach chrześcijańskich kas bezprocentowych dla rodzimego handlu i drobnego przemysłu, w którym winni znaleźć zatrudnienie i sposób do życia tak liczni bezrobotni, oraz młode pokolenie polskie, wchodzące w życie. Akcja ta zatem ma nietylko doniosłe znaczenie społeczne i narodowe, ale przedewszystkiem gospodarcze. Życzyć jej należy pełnego powodzenia. (j. w.).

Fabryki bawełniane w Łodzi przejdą na len.

Wśród szeregu zagadnień interesujących obecnie przemysł włókienniczy w Polsce, wysunęła się ostatnio na czoło sprawa surowców krajowych, a zwłaszcza problem t. zw. **kotonizacji lnu, polegającej na przystosowaniu lnu do przędzenia na wrzecionach bawełnianych.** — Zainteresowane czynniki obiecują sobie, że jeśli akcja zastąpienia bawełny lnem dałaby pożądane wyniki — możnaby zaoszczędzić poważne sumy na imporcie tego surowca, oraz zdobyć niezależność pod tym względem od zagranicy, co miałoby specjalne znaczenie dla obronności państwa. Zwiększenie uprawy lnu, jako konsekwencja takiej przemiany produkcji, wpłynęłoby dodatnio na stan finansowy rolnictwa.

Przerabianie surowca lnianego na maszynach bawełnianych bez żadnych ich przeróbek było dotychczas niemożliwe, a inwestycje i zmiany aparatu wytwórczego wymagałyby wielomiljonowych nakładów, których obciążenia włókiennictwo, zniszczone przez wojnę, nie mogłoby udźwignąć. Z drugiej strony wysuwano zastrzeżenie odnośnie wyższych cen wyrobów lnianych, których nie mógłby płacić zubożały konsument polski.

W tych warunkach punkt ciężkości całego zagadnienia zaczął się przesuwać ku problemom technicznym. Chodziło o takie rozwiązanie techniki przerobu surowca lnianego, aby był on możliwy do przetwarzania na istniejących w Polsce maszynach bawełnianych bez żadnych przeróbek aparatury wytwórczej włókiennictwa polskiego.

Studja prowadzone w tej mierze zaczynają powoli wchodzić w stadjum decydujące. Idą one w kierunku rozwiązania kwestji t. zw. kotonizacji lnu, polegającej na rozłożeniu włókna lnianego na elementarne włókienka przy pomocy procesów bakterjologiczno-chemicznych. Surowiec ten można prząść na wrzecionach bawełnianych.

Przeprowadzone dotąd w kilku fabrykach próby, dały podobno pewne pozytywne wyniki. Kotonizacja jest jednak narazie procesem bardzo kosztownym.

———oOo———

Jak odpływało złoto z Polski w kwietniu.

Według danych statystycznych pomiędzy Polską a zagranicą w kwietniu br. obroty złotem przedstawiały się następująco: **wywieziono złota w sztabach 7.343 kg. wartości 43.503 tys. zł., a monet złotych — 15 kg., wartości 87 tys. zł.** W marcu br. wywozu złota nie było. **Złoto w sztabach wywieziono głównie do Francji, zaś monety złote do Niemiec i Holandji.** Jeżeli chodzi o przywóz, to w kwietniu br. przywieźliśmy złota w sztabach 12 kg., wartości 73 tys. zł., a monet złotych 1.081 kg., wartości 5.985 tys. zł. Złoto w sztabach przywożono z Holandji, zaś monety złote z Austrji, Francji, Holandji i Szwajcarji. W marcu przywóz złota w sztabach wyniósł 13 kg., wartości 76 tys. zł., a monet złotych 760 kg. za 4.147 tys. zł. Z zestawienia cyfr obrotu złotem wynika, że **w kwietniu br., tj przed wprowadzeniem reglamentacji obrotu złotem, nadwyżka wywozu złota w sztabach nad przywozem wyniosła w wartości 37.532 tys. zł.** Po wprowadzeniu kontroli nad handlem złotem i dewizami odpływ złota z Polski został w maju zahamowany.

Ostatni bilans dekadowy Banku Polskiego wykazał pewien znaczniejszy ubytek zapasu walut (około 8 milj. zł.). W związku z tem podają ze sfer rządowych, że w najbliższym czasie oczekiwać należy zwiększonego przypływu dewiz zagranicznych do Banku Polskiego i banków dewizowych. Dekret wprowadzający ograniczenia dewizowe zawiera m. in. postanowienie, iż wszystkie dewizy zagraniczne, uzyskane z eksportu towarów z Polski, mają być odstępowane Bankowi Polskiemu lub też bankom dewizowym.

Wskutek braku zarządzeń wykonawczych postanowienie powyższe weszło faktycznie w życie dopiero przed kilku dniami. Obecnie żaden eksporter nie może wywieźć zagranicę towaru bez zezwolenia wywozowego. Zezwolenie to wydawane jest po złożeniu przez eksportera pisemnej deklaracji, iż uzyskane za wywieziony towar dewizy zagraniczne oddaje do dyspozycji banków dewizowych lub Banku Polskiego.

Oczekują, iż zwiększenie dopływu dewiz zagranicznych zaznaczy się poważnie dopiero po upływie kilku tygodni, przypuszczalnie około połowy czerwca. Przypływ dewiz z tytułu transakcyj eksportowych zasili skutecznie zapasy dewizowe Banku Polskiego.

PERSPEKTYWY HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Od szeregu miesięcy, wartość zarówno przywozu, jak i wywozu z Polski, ustaliła się na jednakowym mniejwięcej poziomie. Nadwyżka eksportu nad importem jest jednak tak niewielka, że nie może spełniać tej roli, jaką się normalnie przypisuje dodatniemu saldu bilansu handlowego, t. zn. nie może oddziałać na równowagę bilansu płatniczego Polski, zwłaszcza, że wiele z naszych należności ulega zamrożeniu zagranicą. Ponadto — jak podaje „Kurjer Poranny" — wątpliwem jest, czy dodatnie saldo utrzyma się w miesiącu maju. W miesiącu tym bowiem wpłynął do portu gdyńskiego po raz pierwszy statek „Batory" z ładunkiem towaru, co jeśli zostanie uwidocznione w statystyce handlu zagranicznego — należy się liczyć **z dużym wzrostem importu** i z ukształtowaniem się ujemnego salda obrotów na kilkanaście miljonów zł.

Jak starać się o zasiłek na wypadek braku pracy.

Wobec tego, że ogół ubezpieczonych nie orjentuje się należycie w procedurze ubiegania się o zasiłek na wypadek braku pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Po uzyskaniu od b. pracodawcy **zaświadczenia o zwolnieniu na odpowiednim formularzu**, którego rubryki powinny być dokładnie wypełnione, należy w miarę możności natychmiast **zarejestrować się w wojewódzkim biurze Funduszu Pracy** lub jego ekspozyturze, okazując uzyskany od pracodawcy formularz, oraz dowód osobisty (względnie książeczkę wojskową, metrykę i t. d.), jak również fotografję, poświadczoną przez administratora domu. W wyniku rejestracji bezrobotny otrzymuje **„legitymację poszukującego pracy".** W miejscowościach, odległych od siedziby wojewódzkiego biura F. P. lub jego ekspozytury właściwą instytucją rejestrującą jest **Ubezpieczalnia Społeczna względnie zarząd gminy wiejskiej lub miejskiej,** upoważniony do przeprowadzania rejestracji kontroli pozostających bez pracy pracowników umysłowych. Posiadając zaświadczenie od pracodawcy i „legitymację poszukującego pracy", zgłosić należy roszczenie za pośrednictwem ubezpieczalni społecznej na odpowiednim druku. Przy wypełnianiu poszczególnych rubryk posługiwać się należy nie pamięcią, lecz **posiadanemi dowodami.** Udzielanie nieprawdziwych wyjaśnień pociąga za sobą **całkowitą utratę świadczeń.** Osoby, mające na swem utrzymaniu **członków rodziny,** składają ponadto zaświadczenie na odpowiednim załączniku. Kwestjonarjusz umieszczony na odwrotnej stronie tego załącznika powinien być wypełniony nie przez ubiegającego się o zasiłek, lecz **przez władze,** które wystawiają zaświadczenie, a mianowicie w gminach wiejskich — zarząd gminy, w gminach miejskich — biuro meldunkowe, względnie administrator, czy właściciel domu, w którym zamieszkuje bezrobotny. W ostatnich trzech wypadkach podpisy tych osób poświadcza władza policyjna.

W każdym wypadku dla udowodnienia poszczególnych okoliczności dołączyć należy **odpowiedni dowód, ewent. w odpisie, poświadczonym przez Ubezpieczalnię Społeczną** (zwolnienie spowodu choroby, zaświadczenie lekarza o okresie choroby i odzyskaniu zdolności do pracy i t. d.). Na podstawie nadesłanych dowodów Zakład Ubezpieczeń Społecznych orzeka czy istnieje prawo do świadczeń, w jakiej wysokości i na jaki okres, zawiadamia o swej decyzji bezrobotnego za pośrednictwem ubezpieczalni społecznej, polecając jednocześnie wypłatę przysługującego zasiłku. Przez cały czas pozostawania bez pracy ubezpieczony obowiązany jest **zgłaszać się z legitymacją do instytucji rejestrującej i kontrolującej we wskazanych przez nią dniach.** Zaniedbanie tego obowiązku powoduje utratę świadczeń.

Wyjazd rodzin osadniczych do Kanady.

Na podstawie oficjalnych wiadomości z Kanady, Syndykat Emigracyjny informuje, że wszystkie rodziny osadnicze, zamierzające wyjechać do tego kraju na podstawie kwoty pokazowej 500 dolarów, **wyjechać muszą najpóźniej w terminie do 30 czerwca r. b.,** późniejszy bowiem wyjazd może być kwestjonowany.

Ostatni transport, którym rodziny te mogą wyjechać do Kanady, wyruszy z Warszawy w dniu 12 czerwca, z Gdyni zaś odpłynie na m/s „Batory" w dniu 17 czerwca r. b.

Publikacja zarządzeń komisji dewizowej.

Po wprowadzeniu kontroli dewizowej duże zainteresowanie wzbudziły zarządzenia Komisji Dewizowej, powołanej do regulowania obrotu zagranicznemi środkami płatniczemi. Pragnąc udostępnić sferom zainteresowanym treść zarządzeń Komisji Dewizowej, Min. Skarbu postanowiło wszystkie jej okólniki ogłaszać **w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu, który ukazuje się 10, 20 i 30 każdego miesiąca.** W ostatnim numerze Dziennika (Nr. 13) ogłoszone zostały wszystkie okólniki Komisji Dewizowej, wydane od dnia wprowadzenia kontroli dewizowej do dn. 30 maja włącznie.

Owocna działalność Stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

W Poznaniu na tegorocznym zjeździe delegowanych Katol. Stow. Mł. Żeńskiej archidiecezji poznańskiej m. in. przemawiał wojewoda poznański Maruszewski, który oświadczył: „Gdy dziś siły ciemne zrywają się, aby siać zamieszanie i prowadzić do walk bratobójczych, do przewrotów, niosących zagładę kultury chrześcijańskiej, **ludzie dobrej woli łączyć się muszą koło haseł, które od wieków prowadziły naród**, by przetrwać doświadczenie i **wyprowadzić Polskę na tory ładu, porządku, prawa i dobrobytu**“.

W Wilnie w dniach 24-go i 25-go b. m. toczyły się obrady XI zjazdu delegowanych Kat. Stow. Młodzieży męskiej archidiecezji wileńskiej przy udziale **143 delegatów z 95 oddziałów stowarzyszenia**. Stowarzyszenie liczy 5.258 członków, zgrupowanych w 233 oddziałach. Oddziały w ciągu roku sprawozdawczego odbyły 2.586 zebrań, 115 rekolekcyj, a w pracach przysposobienia rolniczego brało udział 2.959 druhów.

W Łodzi odbył się ostatnio zjazd doroczny delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Zjazd rozpoczął się mszą św. odprawioną przez ks. prał. **L. Bilkę**. Kazanie wygłosił **ks. prał. D. Kaczyński**. Stowarzyszenie liczy **166 oddziałów parafjalnych, które odbyły 1584 zebrań**. Prowadzono szeroką akcję oświatową, zespoły przysposobienia rolniczego, wychowania fizycznego i organizowano oszczędnościowe „kółka drobnych ciułaczy“. Referat programowy wygłosił ks. prał. Bilko, a ks. St. Nowicki mówił o współpracy Par. Akcji Kat. z oddziałami K. S. M.

W Radomiu na zjazd delegowanych K. S. M. męskiej diecezji sandomierskiej przybyło **400 uczestników ze 125 oddziałów**. Referaty wygłosili: ks. Maruszewski o „programie wyszkolenia w K. S. M.“ i inż. A. Mickiewicz o „zwycięstwie ideałów Chrystusowych w odrodzonej Polsce przez K. S. M.“.

Akcja Katolicka w Turce nad Stryjem prowadzi ożywioną działalność. Jest to zasługą **ks. prał. Ignacego Kułakowskiego**, który mimo sędziwego wieku, ochotnie bierze udział w pracy społecznej. Akcja Kat. urządziła dotychczas wiele akademij, obchodów, odczytów. Prezesem A. K. jest em. nacz. **sądu Wł. Schmidt**.

Papież Pius XI. u progu 80 roku życia.

Wszystkie uroczystości związane z osobą Papieża Piusa XI odbijają się żywem echem w Polsce, w której ks. Achilles Ratti był przez okres od 1919 do 1922 Wizytatorem i skolei Nuncjuszem Apostolskim z ramienia Papieża Benedykta XV. W Polsce również obecny Papież otrzymał 3 lipca 1921 r. z rąk ks. kardynała Kakowskiego sakrę biskupią. W czasie wojny z bolszewikami **nuncjusz Ratti niósł wydatną pomoc uciekinjerom z objętych działaniami wojennemi terenów i pozostał na swem stanowisku w najgroźniejszej chwili, kiedy czerwona armja zagrażała Warszawie.**

Achilles Ambroży Damian Ratti urodził się 31 maja 1857 r. w Desio pod Medjolanem. Pierwsze nauki kościelne odebrał Achilles Ratti, po ukończeniu gimnazjum i liceum, w wielkiem seminarjum w Medjolanie. Wyższe studja w kolegjum Lombardzkiem i uniwersytecie Gregorjańskim przyniosły mu stopień doktora filozofji, teologji i prawa kanonicznego. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1879.

Ks. Achilles Ratti zwrócił na siebie uwagę Piusa X, jako prefekt Biblioteki Ambrozjańskiej, na którem to stanowisku pozostawał przez 20 lat. Ks. Ratti został mianowany wice-prefektem (1910 r.), a w 9 lat potem, już za Papieża Benedykta XV, prefektem Biblioteki Watykańskiej. Tegoż roku wyjechał, jako poseł papieski, do Polski, skąd wrócił po 3 latach, powołany na stanowisko Arcyb. Medjolanu, a na Conclave po śmierci Benedykta XV 6 lutego 1922 r. został obrany Papieżem.

Piusowi XI przypadło w udziale rozwiązanie kwestji suwerenności Papieża. W układzie, podpisanym 19 lutego 1929 r. w pałacu Laterańskim w Rzymie pomiędzy rządem włoskim i Watykanem, rząd zagwarantował Papieżowi suwerenną władzę nad nowoutworzonem państwem Watykańskiem, Citta del Vaticano.

Citta del Vaticano, najmniejsze państwo suwerenne na świecie (0.44 km. kw. powierzchni, 1.006 mieszkańców, w tem 716 obywateli watykańskich) obejmuje Bazylikę św. Piotra, Pałac Watykański i Muzeum, ogrody watykańskie i sąsiednie budynki pomiędzy Viale Vaticano a Bazyliką. Trzynaście budynków w Rzymie, zamieszkałych przez kongregacje i urzędników administracji Stolicy Apostolskiej, korzysta również z praw eksterytorjalności. Do Watykanu należy ponadto letnia rezydencja Papieża, Castel Gandolfo, nad jeziorem Albano, leżąca w odległości 24 km. od Rzymu. Flaga Watykanu ma dwa pasy poprzeczne, górny — biały, dolny — żółty, z kluczami na krzyż i potrójną tiarą pośrodku.

M. D.

Oświadczenie Centr. Komitetu
Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej.

Centralny Komitet Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej ogłosił następujące wyjaśnienie:

„Dnia 24 maja b. r. odbył się we Lwowie zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, na którym został zgłoszony przez uczestników Zjazdu wniosek treści następującej: — „XVI Zjazd Walny Z. H. P. zebrany we Lwowie 24 maja 1936 r. w dniu, w którym młodzież polska odrodzonej Ojczyzny składa na Jasnej Górze uroczyste Ślubowanie, obierając Najświętszą Marję Pannę za swoją Królowę, przyrzekające wytrwanie w wierze katolickiej i nieugiętą walkę o zwycięstwo idei Chrystusowej w życiu polskiem, wyraża pełną solidarność z tym doniosłym aktem w zrozumieniu jego znaczenia dla duchowej potęgi Polski“.

Wobec tego, że **ks. Mauersberger, wiceprzewodniczący Z. H. P.**, wystąpił przeciwko wnioskowi, podając w motywach, że Pielgrzymka — to używanie Boga dla celów partyjnych, Centralny Komitet Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej stwierdza z oburzeniem, że jest to fałsz, płynący **z niezrozumienia pobudek Pielgrzymki**, i krzywda, wyrządzona młodzieży akademickiej, która przez wiekopomny akt Ślubowania dała wyraz swemu głębokiemu przywiązaniu do Wiary ojców“. (KAP.)

Maturzyści zniszczyli protokóły egzaminacyjne.

Do niezwykłego incydentu doszło w Łodzi przy maturze w gimnazjum dla dorosłych, prowadzonem przez Związek peowiacki. Z 37 uczniów 8-mej klasy **13-tu nie dopuścił wizytator do matury pisemnej, a 12-u do matury ustnej**, tak, że do egzaminu dopuszczono tylko 12 osób. Trzej niedopuszczeni do matury zgłosili się do wizytatora z prośbą o przyjęcie, ten jednak odmówił. Wówczas abiturjenci wtargnęli na salę, gdzie odbywała się matura i zniszczyli protokóły egzaminacyjne oraz prace maturalne kolegów.

—oo—

Wielka afera szpiegowska w Kłajpedzie.

Litewskie radjo z Kłajpedy podało sensacyjną wiadomość o wykryciu tam wielkiej organizacji szpiegowskiej, w skład której wchodziło **wielu urzędników zatrudnionych w publicznych urzędach okręgu kłajpedzkiego** i zajmujących odpowiedzialne stanowiska w magistracie kłajpedzkim. Organizacja szpiegowska posiadała również licznych agentów na poczcie, dzięki czemu wszystkie ważne listy urzędowe były otwierane przez urzędników - szpiegów. Cała ta afera była tak sprytnie zorganizowana, że szpiedzy pracowali właściwie pod osłoną policji kłajpedzkiej, wykorzystując swe stanowiska urzędowe. Organizacja została zdemaskowana dopiero przez specjalnych agentów tajnej policji, wydelegowanych z Kowna. **Aresztowano nagle 120 osób, lecz główny szef szpiegów Steiger zdołał wyjechać z Kłajpedy** na trzy godziny przed aresztowaniem. Wielu spośród aresztowanych przyznało się do winy. Według ich zeznań Steiger otrzymywał 15.000 litów miesięcznie z zagranicy na cele szpiegowskie. Radjo kłajpedzkie nie wymieniło w komunikacie, na rzecz jakiego państwa pracowali szpiedzy, lecz z szeregu aluzyj można wywnioskować, że tym „ościennym państwem“ były Niemcy.

—ooo—

Proces o 7 miljonów franków.

Sąd apelacyjny w Aix-En-Provence wydał **wyrok w sensacyjnym procesie o 7 miljonów franków, który wytoczył znany reżyser filmowy Rex Ingram byłemu notarjuszowi w Mentonie, Coniglion Mollinierowi. Rex Ingram oskarżył notarjusza o to, że wypłacił mu ponad 5 miljonów franków na kupno pewnej firmy kinematograficznej, jednak notarjusz zatrzymał te pieniądze bezprawnie. Sąd wydał wyrok uniewinniający notarjusza i oddalający pretensje Ingrama. Reżyser zapowiedział kasację.**

Dotychczasowe ofiary krwawych zaburzeń w Palestynie.

Wojsko i policja w Jerozolimie panują nad sytuacją. W mieście panuje taki spokój, że policjanci zdjęli hełmy stalowe i wlożyli normalne nakrycia głowy.

Od 19 kwietnia ofiarą zaburzeń padło: 1 europejczyk zabity, 17 rannych, w tem 7 policjantów i 2 żołnierzy angielskich oraz 8 osób cywilnych. Z tubylców jest 48 zabitych, w tem 24 Arabów, 22 żydów i 2 chrześcijan, 331 rannionych, w tem 182 Arabów, 105 żydów i 44 chrześcijan. Aresztowano 969 Arabów, 275 żydów, przeważnie za ukrywanie broni. 493 Arabów skazano na różne kary za noszenie broni, inni są uniewinnieni, lub czekają procesów. Większość aresztowanych żydów uniewinniono.

„Ekspanzja japońska“ ku południowi.

Korespondent Havasa donosi z Tokio, że rząd japoński postanowił utworzyć komisję koordynacyjną **„Ekspansji japońskiej ku południowi“**. W komisji tej uczestniczyć mają ministrowie spraw zagranicznych, marynarki i kolonji. Przez „ekspansję ku południowi“ Japończycy rozumieją zwiększenie emigracji na Formozę, do Polinezji, na wyspy Filipińskie i do Sjamu. Komisja podzielona będzie na specjalne sekcje, mające badać możliwości każdego z tych krajów.

W związku z powyższą decyzją, dziennik „Nici-Nici“ wyraża obawy, iż ekspansja gospodarcza japońska do tych krajów spowodować może nieprzyjemne tarcia z W. Brytanją i Holandją, chociaż, — jak stwierdza dziennik — Japonja nie ma bynajmniej zamiaru dokonania podboju tych terytorjów.

Koszta wyprawy abisyńskiej 12 miljardów lirów

Donoszą z Rzymu, że ukazał się tam nowy dekret w sprawie pokrycia kosztów ekspedycji wschodnio-afrykańskiej. Nowa kwota na ten cel wynosi 2.045 miljonów lirów, z czego na ministerstwo kolonji przeznaczono 700 miljonów, na ministerstwo spraw wewnętrznych — 45 miljonów, ministerstwo wojny — 800 miljonów, ministerstwo marynarki — 200 i na lotnictwo 300 miljonów lirów. Wobec tego **koszty całej kampanji abisyńskiej wzrosły do 12.080 miljonów lirów.**

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z kraju i ze świata.

WYPADEK KS. BISKUPA OWCZARKA. Biskup sufragan z Włocławka ks. W. Owczarek uległ w Warszawie poważnemu wypadkowi. Oto na rogu ul. Koszykowej i Marszałkowskiej najechała na niego dorożka i ks. biskup odniósł większą ranę na głowie. Przechodnie wezwali Pogotowie Rat., które przewiozło ks. biskupa do lecznicy.

PASTUCH STRATOWANY NA ŚMIERĆ. Pastuch wiejski we wsi Dzieżazni 70-letni Jung pędził kilka krów powiązanych sznurem. W pewnym momencie zaplątał się w sznur, a spłoszone krowy, zanim nadeszła pomoc, stratowały pastucha na śmierć. Z pod nóg spłoszonego bydła wydobyto zmasakrowane zwłoki.

M/S „BATORY" PRZYBYŁ DO N. JORKU WE ŚRODĘ. Na przystani Hoboken statek polski witały tysiące publiczności. Na powitanie przybyli przedstawiciele władz, kolonji polskiej. Na przystani odbyło się zebranie, któremu przewodniczył prezes komitetu przyjęcia, rektor uniwersytetu Mac Cracken.

SIOSTRA KRÓLA ŻONĄ PRACOWNIKA HOTELOWEGO. Księżniczka Azzah, siostra króla Iraku, przeszła w Atenach na wiarę prawosławną i niezwłocznie potem poślubiła Greka nazwiskiem Charalambos, pochodzącego z wyspy Rhodos, pracownika hotelowego.

CHIŃCZYCY TEŻ PRZESYŁAJĄ „MASZYNY PIEKIELNE". Na dworcu kolejowym w Sian, stolicy prowincji Szen-Si, nastąpił wybuch przesyłki pocztowej. Trzech urzędników pocztowych poniosło śmierć na miejscu. Przesyłka ta wysłana była do jednego z domów handlowych w Sian przez pewną firmę w Tientsinie.

Sport

PIŁKARZE KRAKOWA JADĄ DO BUDAPESZTU. Piłkarska ekspedycja Krakowa wyjeżdża do Budapesztu w sobotę. Krakowianie grać będą 31 b. m. z reprezentacją amatorską Węgier w Budapeszcie. Nazajutrz krakowianie wystąpią w miejscowości Gyoer, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją okręgu prowincjonalnego. Skład Krakowa przedstawia się następująco: Madejski (Włodek), Sitko, Pająk, Kotlarczyk II i I, Lasiak, Wilczkiewicz, Riesner, Kopeć, Szewczyk, Pazurek I, Łyko i Malczyk.

PŁYWACY AMERYKAŃSCY W POLSCE. Sprawa przyjazdu pływaków amerykańskich do Polski na zawody po igrzyskach olimpijskich w Berlinie, przedstawia się pomyślnie. W Stanach Zjednoczonych bawi obecnie członek zarządu P. Z. P., Weismann, który montuje sprawę powyższą. Pływacy amerykańscy gotowi są przyjechać do Polski na dogodnych dla nas warunkach finansowych.

MISTRZOSTWA TENISOWE MAŁOPOLSKI. Dziś, t. j. w piątek — rozpoczynają się na kortach „K. S. Cracovia" mistrzostwa tenisowe Małopolski. Turniej ten trwać będzie do 1-go czerwca włącznie, przyczem wezmą w nim udział, poza czołowymi graczami krakowskimi Wittman i Tarłowski. — Zawody rozpoczynają się popołudniu.

TERMINARZ ROZGRYWEK W PIŁCE RĘCZNEJ. Mistrzostwa w siatkówce. Dnia 30-go b. m. odbędą się w Krakowie następujące spotkania **w siatkówce żeńskiej** klasy B.: Wieliczanka — YMCA, Cracovia — Makkabi, Modrzejówka — Olsza, Makkabi — Wieliczanka. YMCA — Modrzejówka, Olsza Cracovia. **Szczypiórniak** klasa A. Olsza — Cracovia, **Garbarnia** — Wawel. Ponadto w niedzielę dnia 31-go b. m. odbędzie się jedno spotkanie w hazenie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Wieliczanka i Cracovią.

Zdrój i miasto Inowrocław.

Wśród polskich zdrojowisk — Inowrocław-Zdrój — bezcenny klejnot Wielkopolski — posiada zupełnie wyjątkowy charakter. Leżąc bowiem w sąsiedztwie znacznego rozmiarami miasta, posiadającego całą skalę najbardziej nowoczesnych urządzeń urbanistyczno-sanitarnych, równocześnie łączy w sobie całą krasę uroków czysto wiejskiego osiedla letniskowego. To połączenie kultury miejskiej par excellence zachodnio-europejskiej, nastawionej na zaspokojenie wszelkich potrzeb i wygód, wymaganych przez mieszkańca miasta z środowiskiem letniskowem, dającem wypoczynek i odprężenie nerwów — rytmu nowoczesnego miasta i łagodnych, molowych tonów odosobnionego wśród parku i pól Zdroju — stanowi ten wyjątkowy urok Inowrocławia-Zdroju i atrakcyjną siłę dla szerokich mas. Wiemy np. z przykładów zagranicy, że sąsiedztwo wyrafinowanej kultury miejskiej podnosi atrakcyjność zdrojowiska, czy też plaży, leżących w pobliżu. Pomostem łączącym miasto Inowrocław z oazą ciszy i spokoju Zdroju, owianą zapachem bujnej wegetacji roślinnej i symfonii kwiatów osadzonych w niezliczonych kwietnikach jest ulica Solankowa, tchnąca czystością i schludnością ogródków okalających różnobarwne wille i dworki, wysadzane szpalerem drzew — jedna z najpiękniejszych ulic w Polsce, prawdziwa aleja solankowa. O ile miasto „Inowrocław" jest dzisiaj dzięki sprężystemu, światłemu i dbałemu o potrzeby kulturalne zarządu miejskiego, prawdziwem cackiem urbanistyki nowoczesnej, o tyle Inowrocław-Zdrój również dzięki tejże starannej pieczy oraz fachowemu kierownictwu zdrojowemu i pierwszorzędnym środkom leczniczym (słynne solanki inowrocławskie i kąpiele borowinowe) oraz nawskróś nowoczesnym imponującym zakładom leczniczym, stał się prawdziwie życiodajnem środowiskiem regeneracji sił i zdrowia dla tysięcy **kuracjuszy z całej Polski.**

Straty magistratu krakowskiego spowodu strajku.

W czwartek udało się władzom **zlikwidować strajk robotników, zajętych przy budowie drogi Kraków—Wieliczka. Zakończony został również strajk w fabryce Baty w Chełmku.** Był to strajk dziki, zorganizowany przez prowodyrów z Z. Z. Z. Ponieważ robotnicy w zakładach Baty są stosunkowo dobrze płatni, przywódcy wysunęli więc przedewszystkiem żądania nie mające nic wspólnego z wysokością zarobków. Żądali oni... **zmiany systemu fabrykacji (!), stosowanego w fabryce.** Śmieszne to żądanie nie doczekało się odpowiedzi dyrekcji, gdyż **robotnicy opuścili prowodyrów i we czwartek rano przystąpili do pracy.**

W związku z sytuacją strajkową **p. woj. Gnoiński** przyjął wczoraj delegację robotników. Interwenjowali również u p. Wojewody delegaci Stołowni dla bezrobotnych, której spowodu braku funduszów, grozi zamknięcie. U prez. Kaplickiego interwenjowała delegacja robotników miejskich, z prośbą o zmianę regulaminu, oraz o podwyżkę płac najniższych.

Przedłużający się strajk robotników zajętych przy robotach kanalizacyjnych i drogowych w mieście naraża magistrat na straty, które z każdym dniem powiększają się. Między innemi **niektóre wykopy na ul. Karmelickiej grożą już dzisiaj zawaleniem.**

Dzieci będą jeździły zadarmo tramwajami,
ale tylko w czasie „Tygodnia Dziecka".

Komitet „Tygodnia Dziecka" urządza w sobotę 30 bm. o godzinie 16-tej zabawę dla dzieci na Błoniach i w Parku dr. Jordana, na której dzieci obdarowane będą słodyczami. — Wstęp wolny. — **Dzieci do lat 6-ciu, jadące w towarzystwie osób starszych, będą miały między godziną 15-ą a 20-ą wolny przejazd tramwajami.**

Dnia 31 bm. t. j. w niedzielę o godzinie 12-tej w południe w Złotej Sali Domu Katolickiego, ul. Straszewskiego 18, odbędzie się przedstawienie pod hasłem **„Dzieci dla dzieci"** w wykonaniu dzieci z ochronek. — Wstęp od 20 gr. do 60 gr. Równocześnie w ciągu niedzieli 31 bm. odbędzie się zbiórka pod hasłem „Dziecko na wieś" na zasilenie funduszów na cele kolonij i półkolonij letnich. Ze względu na konieczność objęcia akcją kolonijną b. wielkiej ilości źle odżywionych i wątłych dzieci, Komitet zwraca się do ogółu mieszkańców z bardzo gorącą prośbą o jaknajwydatniejsze poparcie i chętne składanie datków na rzecz biednej dziatwy.

—ooo—

19 samolotów zgłoszono
do VII. Lotu Polski Południowo-Zachodniej.

Aeroklub akademicki w Krakowie, organizujący VII Lot Polski Południowo-Zachodniej otrzymał zgłoszenia **19 samolotów**, które w niedzielę rano staną na starcie na lotnisku w Rakowicach. **Aeroklub warszawski zgłosił 5 samolotów, krakowski 4, lwowski 2, łódzki 2, śląski, gdański, wileński, poznański, pomorski, oraz Aeroklub z Białej Podlaskiej po 1 samolocie.** Lot zakończony zostanie w poniedziałek około godz. 15. Zawodnicy którzy zajmą pierwsze miejsca, otrzymają cenne nagrody.

W związku z VII Lotem Polski Południowo-Zachodniej trafia się niezwykła okazja dla filatelistów. W dniu zakończenia zawodów wystartuje z Krakowa balon wolny „Kraków". Zabierze on pocztę. Przesyłki listowe przeznaczone do przewozu tym balonem przyjmuje urząd pocztowy Kraków 2. Tego samego dnia wystartują również z pocztą dwa balony ze Lwowa „Mościce" i „Sanok". Przesyłki na pocztę balonową przyjmuje urząd pocztowy Lwów 1

59 pociągów popularnych nad morze.

Staraniem Ligi Popierania Turystyki w nadchodzącym sezonie letnim z szeregu większych ośrodków polskich wyruszy nad morze 59 pociągów popularnych. Najwięcej przypada ich na Katowice (11). **Z Krakowa i Warszawy uruchomionych zostanie po 5 pociągów**, ze Lwowa, Łodzi i Poznania po 4 i t. d. — Ostatnio ustalone zostały terminy wyjazdu tych pociągów. **Z Krakowa pociągi popularne do Gdyni wyruszą 26 czerwca, 3 i 18 lipca, 14 sierpnia i 11 września.** Niezależnie od tego Krakowianie będą mogli skorzystać z pociągu popularnego do Gdyni, który uruchomi w czasie **od 19 do 22 czerwca** Zarząd Okręgu krakowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Koncert radjowy wśród jaśminów.

We środę wieczorem krakowska Rozgłośnia P. Radja urządziła w swym pięknym i rozległym ogrodzie „koncert spacerowy" reprezentacyjnej orkiestry Kolejowego P. W. Ta pierwsza próba wykorzystania nowych możliwości dla radja wypadła pomyślnie, co stwierdzili radjosłuchacze, siedzący przy odbiornikach. Reporterkę koncertową prowadził żywo artysta teatru im. Słowackiego M. Węgrzyn, starając się oddać nastrój panujący w ogrodzie podczas koncertu. Zarówno „conferencier" jak i orkiestra byli nagradzani rzęsistemi oklaskami licznie zgromadzonych gości w ogrodzie.

Po koncercie w gabinecie dyrektora odbyła się żywa dyskusja na temat nowych zamierzeń programowych, przyczem poruszono wiele ważnych zagadnień, dotyczących krakowskiej rozgłośni. Mowcy — dziennikarze, muzycy, literaci — podkreślali zgodnie, że krakowska rozgłośnia winna mieć rozszerzone ramy programowe i większą autonomję na wszystkich prawie odcinkach pracy. Wskazywano przytem na szereg możliwości w zakresie zamierzonych zresztą przez Rozgłośnię Krakowską eksperymentów, mających na celu urozmaicenie programu.

Uwolniony od zarzutu wystąpień antyrządowych.

Antoni Wydrych kupiec z Piasków Wielkich stanął przed Sądem w Skawinie oskarżony o to, że 22 stycznia b. r. **wznosił okrzyk „precz z Rządem" i „rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój", oraz nawoływał do wypędzania żydów do Palestyny.** Po przeprowadzeniu trzech rozpraw, na których było przesłuchiwanych kilkunastu świadków, **Sąd osk. Wydrycha uniewinnił.** Oskarżonego bronił **mgr. Kosturek,** apl. adw. Stuhra.

Dzisiaj premjera filmu „Nie zapomnij o mnie".

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dzisiaj w piątek 29 bm. w kinoteatrze „Świt" odbędzie się premjera filmu pt. „Nie zapomnij o mnie" z doskonałym śpiewakiem włoskim Benjaminem Gigli. Całkowity dochód z premjery na fundusz wdów i sierot Syndykatu **Dziennikarzy krakowskich.**

Składki złożone w administracji dziennika „Głos Narodu".

Na fundusz prasowy: N. N. zł. 3.

Na kuchnię S. Samueli: Zamiast wieńca na grób znakomitego i mądrego Kapłana i wielkiego przyjaciela swej Rodziny — śp. Ks. Infułata Marcelego Ślepickiego, składa Prof. Stanisław Gołąb, dziekan Wydz. Prawa U. J. zł. 20.

— 000 —

Kronika krakowska.

M A J.

29. Piątek. Św. Marji Magdaleny.
Wschód słońca 3.24, zachód 19.34.
Długość dnia 16 godzin i 19 min.

30. Sobota. Św. Feliksa.
Wschód słońca 3.23, zachód 19.45.
Długość dnia 16 godzin i 22 min.

—oOo—

KRAKOWIANIE BĄDŹCIE GOŚCINNI. Zbliżają się „Dni Krakowa". Z tej okazji Polski Zw. Turystyczny rozlepił na murach miasta odezwę, nawołującą krakowian do okazania tradycyjnej gościnności względem wielotysięcznych rzesz turystów. Przedewszystkiem chodzi o przygotowanie jaknajwiększej ilości kwater, które zgłaszać należy do Pol. Zw. Turystycznego, Lubicz 4.

TRZY DNI WOLNE NA UNIW. JAG. — W związku z nadchodzącemi Świętami, które przypadają na niedzielę i poniedziałek, Rektor Uniw. Jag. zawiesił na wtorek poświąteczny zajęcia i wykłady, skutkiem czego studenci będą mieli 3 dni wolnego.

NIEMIECKI UCZONY W KRAKOWIE. — Dzisiaj w piątek przybywa do Krakowa prof. dr. Oskar Vogt z Berlina, który wygłosi na posiedzeniu Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 odczyt p. t.: „Die Krankheit als Variaton". Początek odczytu o godz. 20.

40 WSPARĆ DLA UBOGICH, z fundacji śp. J. Gaffenki, w tem 10 po 20 zł., 20 po 15 zł., 9 po 10 zł. i 1 w kwocie 9.64 zł. rozdzielił komitet fundacji. 4 czerwca o godz. 9 odprawione zostanie w kościele św. Norberta przy ul. Olszewskiego nabożeństwo za duszę śp. Fundatora, poczem nastąpi rozdanie wsparć.

PRZEJAZD PRZEZ LAS WOLSKI w dn. 31 bm. i 1 czerwca dozwolony będzie w związku z odpustem w klasztorze OO. Kamedułów tylko dla zaprzęgów konnych. Zaprzęgi konne i pojazdy mechaniczne będą mogły zatrzymywać się na Bielanach tylko w przeznaczonych na ten cel miejscach.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKĘ DO GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH I PUSZCZY JODŁOWEJ urządza Polskie Tow. Krajoznawcze. Wyjazd do Kielc w sobotę o godz. 16.40 powrót w poniedziałek wieczór. Zgłoszenia i szczegóły w biurze Tow. ul. Grodzka 64, w piątek między godz. 18—19.

GIMNAZJUM I LICEUM JAKO AKTUALNE ZAGADNIENIE SPOŁECZNE. Odczyt na powyższy temat wygłosi na zebraniu T. N. S. W. w piątek 29 bm. o godz. 19, przy ul. Gołębiej 6 pos. B. Pochmarski.

LA PHILOSOPHIE DES JEUNES. W piątek dn. 29 bm. o godz. 19 odbędzie się w Klubie Stow. Kobiet z W. W., Kleparska 4, zebranie dyskusyjne Sekcji akademiczek. Tematem dyskusji będzie książka dr. Ireny Gałęzowskiej, p. t. „La philosophie des jeunes". Referaty wygłoszą: p. Dr. M. Chrzanowska, wizyt. szkół średnich, oraz p. M. Szaramówna, stud. U. J. Goście mile widziani.

—o-o-o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek wiecz. teatr nieczynny.
Sobota: „Głowa w pętli".
Niedziela popoł.: „Kandida"; — wiecz.: „Rozkoszna dziewczyna".

—oOo—

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie".
WANDA: „Doktor X.".
APOLLO: „Mleczna droga".
SZTUKA: „Kaprys pięknej pani".
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai".
UCIECHA: „Cały Paryż śpiewa".
STELLA: „Dodek na froncie" (A. Dymsza)
ADRIA: „Biuro zaginionych osób".
CAPITOL (Podgórze): **„Melodje cygańskie"** — i **„Zły król" (komedja).**
BAGATELA: „Sing-Sing". Na scenie rewja pt. „Humor krzepi".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 30 maja do 1 czerwca: „Kocha, lubi, szanuje" (Loda Halama, Eug. Bodo).

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Jutro w sobotę **„Głowa w pętli"**, sztuka angielska J. Bradley'a, w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego, w premjerowej obsadzie. — W niedzielę popołudniu, po cenach najniższych, „Kandida" G. S. Shaw'a z p. Jaroszewską w roli tytułowej. — W niedzielę wieczorem, również po cenach najniższych „Rozkoszna dziewczyna" w premjerowej obsadzie. — W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego świetna komedja Wł. Bus-Fekete'go pt. „Z miłości niedostatecznie", która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

JÓZEF BRANECKY. 49

Frater Johannes

powieść historyczna.

— Czytajcie! — i usiadł, głowę o rękę oparłszy.

Burmistrz otworzył i czytał:

„My wódz wojska... mocny i wiele możny wezyr, basza Hussein.

Wam, trenczyńskiemu rychtarowi i radnym panom, wiadomo czynimy tem pismem, że jeśli nam wydacie zdrajcę Kuczuka, któregoście do miasta swego przyjęli, natychmiast wypuścimy z niewoli senatora Lipskiego, trzy czcigodne damy i 50 innych jeńców, których sobie wybierzecie. Jeśli zgadzacie się, zechciejcie tego zdrajcę związanego oddać moim wojakom i przybyć po swoich krewnych. Nie dajcie się podejść wątpliwości, czy ja obietnicę wypełnię. Senator Lipski może pozostać natychmiast w domu. Gdybyście zaś na propozycję moją się nie godzili — co byłoby nam ku wielkiemu zadziwieniu — pan senator Lipski natenczas ma wracać do niewoli. Jeśliby się nie wrócił, wielceby za to odpokutowali jeńcy, którzy tu w Nowych Zamkach pozostają. Allah z Wami!

Datum Nowe Zamki, 2 grudnia 1663“.

...Nastało przykre milczenie. Członkowie magistratu siedzieli bezradni, spozierając to na burmistrza, to na senatora Lipskiego.

Burmistrz widząc, że nikt nie chce czy nie śmie się odezwać, rzekł cichym, ale stanowczym głosem:

— Spectabiles domini! Wybór pozornie łatwy. Albo złamać przyrzeczenie, publicznie i uroczyście dane komendantowi straży, tym sposobem wrócić wolność panu senatorowi Lipskiemu i tylu osobom nam drogim, albo trwać w przyrzeczeniu, które nas wiąże przed Bogiem i światem, a wtedy pan senator musi wrócić do niewoli a ci 53 naszych współobywateli też muszą tam zostać. Powierzchownie sądząc, zadecydowalibyśmy całkiem prosto: niech jeden poświęci się za wielu!

Ale — tu podniósł głos, a oczy mu się zaiskrzyły — my tego uczynić nie śmiemy. Honorowe dla nas wyjście tylko jedno: odrzucić wniosek Husseina. Pierwszą jest powinność względem Boga, potem współczucie z cierpieniem ludzkiem. Przed Bogiem wiąże nas uroczyste słowo. Gdybyśmy naruszeniem czci i sumienia swego mieli coś ludzkiego uzyskać, ja wyrzekam się korzyści, tak drogo opłaconej! Żądaniu Husseina zadość uczynić nie możemy! To moje zdanie. A wasze?

W senatorskich duszach zaczęło się ważenie dwu powinności: moralnej i obywatelskiej. Większość skłaniała się ku zdaniu burmistrza, innych uczucie kierowało ku nieszczęśliwym jeńcom. Niechby się jeden za tylu ofiarował! Prawdą jest, że winni mu wdzięczność za jego usługi, za stałą gotowość poświęcenia się za miasto i dla miasta, jednak nie może wymagać, aby tylu ludzi zostało w niewoli okrutnej, aby senator Lipski miał tam wrócić i z innymi wystawiony był na gniew mściwego baszy, który w złości, że odpowiedź dostał nie po myśli, może ich zniszczyć! Sprawa dotyka najmocniej senatora Bohusza, niech się on wypowie.

Wstał i powiedział:

— Spectabiles domini! — W życiu swem wszystkiem dotychczas przestrzegałem Bożych przykazów. Na schyłku mego żywota Bóg mię doświadcza.

Przerwał i z ciężkiem oddechem przełknął łzy skrywanego płaczu.

— Uprowadzili, porwawszy mi ukochane córki. Zniszczyli radość życia dwu, a nawet, powiedzieć mogę, trzech rodzin. Żona zatrapiła się mi na śmierć. Lepiej to dla niej, że ciężką walkę skończyła, bo od drugiego nieszczęścia spewnościąby w szale zginęła.

Pochylił głowę i westchnął ciężko.

— Życie moje już zatrute... Mógłbym teraz odżyć nanowo, choć żony już wskrzesić nie mogę. Agnieszka jest przed Bożem błogosławieństwem, Helenkę mógłbym też dostać zpowrotem, a ja... ja... zrzekam się tego nowego, radośniejszego, żywota!

Przy ostatnich słowach przygarbiony smutkiem wyprostował się. Rumieniec oblał mu twarz, oczy zaświeciły niezwykłym blaskiem:

— Zrzekam się, bo musiałbym prawo Boże przestąpić, a mówi ono, że ślub i przysięga wiąże nie w szczęściu tylko, ale także w cierpieniu.

Spectabiles domini, istotnie ja między wami największą składam ofiarę. Ale raczej mi zginąć w smutku, niżbym miał żyć z nieczystem sumieniem, że tego, komu zapewniłem całość i opiekę, sprzedałem za własne korzyści.

Moralne stanowisko może być tylko jedno, nienaruszalne, jak śmierć. My jesteśmy stróżami obyczajów i czystego sumienia. Dlatego przepisów moralności i głosu sumienia my w pierwszym rzędzie trzymać się musimy, jak najsurowiej.

Może przez to samozaparcie będę winien swej śmierci przedwczesnej, bo serce moje słabe, nie zdoła żyć w ciągłem napięciu. Umrę jednak uczciwie! Śmierć taka milszą mi będzie, niż zdradą bliźniego wykupione życie!

Słowa jego głęboko przejęły słuchających. Zanim jednak postanowią odpowiedź, chcieli wysłuchać jeszcze, co powie senator Lipski.

Uczynił zadość ich życzeniu.

— Spectabiles domini! Z radością przybyłem tutaj, spodziewając się, że wyzwolon będę z niewoli a ze mną 53 niewinnych lu. dzi, za których basza żąda jednego — zdrajcy.

Ale gdy teraz się dowiedziałem, że czorbadży Kuczuk, czyli Gludovac, broni naszego miasta i gotów zań oddać życie, jestem przeświadczony o jego stateczności. Wróciłbym, aby bronić ziemi, która mu była matką.

Z wielką radością tu przyszedłem, z wielkiem postanowieniem wrócę tam. Smutku licznego będę przyczyną; życie nasze i tak przeminie, ale prawo Boże trwać będzie wiecznie. To prawo nam wypełnić należy. Przynajmniej potomki nasze niech się nie wstydzą za nas, a wrogowie nasi niech wiedzą, kogo przeciw sobie mają!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru I. Stan. Czapkiewicz

Sygn. akt.: I Km. 1086/35/15.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru I. Stanisław Czapkiewicz, mając kancelarję w Wadowicach, przy ul. Mickiewicza L. 8. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1936 r o godz. 9 rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr. 70, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Józefa i Karoliny z Janickich Trzpiotów z Kleczy Dolnej nieruchomości a to:

1) realności lwh: 73 ks. gr. gm. kat. Klecza Dolna, obejmującej 24 parcel gruntowych o różnej kulturze — pola orne, łąki, las. — Na parceli lk: 211 powstałej kosztem lk: 1552/2, stoi dom drewniany, kryty dachówką paloną, bez podpiwniczenia, 12 m. długi, 7.50 m. szeroki, 3 m. wysoki, z przybudówkami — obok domu stodoła drewniana. — Parcela lk: 211 powstała kosztem lk: 1552/2 nie jest uwidoczniona w księgach gruntowych, lecz figuruje dalej jako lk: 1552/2 — obszar tej realności wynosi 29.997 m².

2) — 2/8 części realności lwh: 72 obszaru 224.50 m² stanowiącej drogę polną.

3) — całej realności lwh: 301 gm. Klecza Dolna, obejmującej 30 parcel gruntowych i kilka lasowych — łącznego obszaru 34.167 m², z tem, że parcele bud. 308 i 309 przestały istnieć — zaś parcele lk: 1585/5 i 1587/13 obszaru 3044 m² znajdują się w posiadaniu spadkobierców śp. Tekli Janickiej, żony Klemensa, który zgłosił prawo własności.

Łączny obszar wszystkich trzech realności 64.388.50 m². Realność lwh: 73 oszacowaną została z zabudowaniami i lasem na 4.639. zł. 34 gr. — realność lwh: 311 oszacowaną została na 4.393 zł. 53 gr. — 2/8 części realności lwh: 72, oszacowano na 179. zł. 60 gr. — Razem wszystkie na 9.850 zł. 75 gr.

Cena zaś wywołania co do wszystkich realności wynosi 7.388 zł. 07 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 738 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

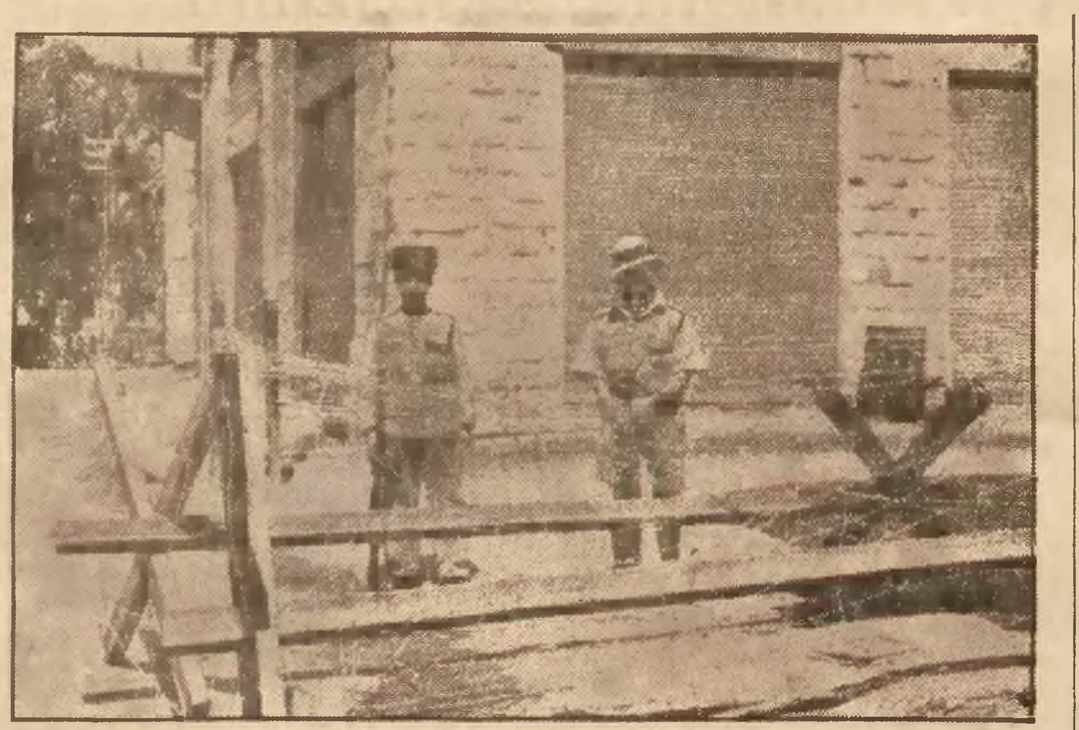
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniem własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach. sala nr. 46 I piętro.

Dnia. 26 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Stanisław Czapkiewicz.



W Jerozolimie zasiekami z drutu kolczastego odgraniczono dzielnicę żydowską od arabskiej

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. w Krakowie, ul. Salwatorska 5.

Dnia 28 maja 1936.

Sygn. III. Km. 684/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rewiru III. Bogdan Ornatowski. zamieszkały w Krakowie ul. Salwatorska 5. ogłasza, że dnia 2 czerwca 1936. od godz. 10 rano, sprzeda się przez publiczną licytację 4.335 kg. papryki strączkowej będącej w przechowaniu wierzyciela F-my Maurycy Finker, celem wyegzekwowania niewykonalnej wierzytelności od F-my Napredak w Suboticy. — Oszacowanie towaru nastąpi w dniu licytacji wedle ceny giełdowej. W dniu licytacji można obejrzeć sprzedać się mający towar.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.